Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V,

Rok XX. Kraków, wtorek 2 marca 1937 Nr. 61

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nieinterwencja...

Rewelacyjne zeznania lotników niemieckich

Walencja. 1. 3. PAT. W ostatnich dniach lutego na obszarze zajętym przez wojska rządowe spadli dwaj lotnicy niemieccy. — Agencja telegraficzna rządu madryckiego, ogłasza ich zeznania. Jeden z nich por. Winterer zeznał, że jest oficerem niemieckim, czynnej służby. Był on przydzielony do eskadry w Doeberitz wraz z 45 lotnikami niemieckimi. Por. Winterer załadowany został w Swinoujściu na statek do Kadyksu. Pełnił służbę w Sevilli a ostatnio w Avili otrzymuje wynagrodzenie 1200 pesetów i 300 mk mies. Por. Winterer zeznaje, że operacjami wojskowymi w Hiszpanii kieruje gen. niemiecki Faupel.

Drugi lotnik podoficer niemiecki w czynnej służbie Guenther Loehning, radiotelegrafista eskadry wojennej w Hanowerze zeznał, że w styczniu br. załadował się z 65 technikami niemieckimi w Hamburgu na statek do Sewili. Odbywał służbę przy oficerach niemieckich por. Kaufmanie i por. Richthofenie, którzy dowodzą siłami lotniczymi w Sewilli. Pobory jego wynosiły 800 pesetów i 200 mk mies. Oświadczył on, że w Sewilli znajduje się 51 samolotów niemieckich i włoskich. Według jego słów w ostatnim tygodniu do Sewilli nadeszły nowe oddziały włoskie w liczbie 10000 ludzi.

Czy Anglia zawarła umowę handlową z gen. Franco?

Londyn, 1. 3. PAT. Dobrze poinformowane koła angielskie zaprzeczają wiadomości, jakoby rząd W. Brytanii zawarł z rządem gen. Franco umowę w sprawie dostawy pirytu. Za równie nieścisłą uważana jest także pogłoska o mianowaniu w Burgos przedstawiciela handlowego oraz o wysłaniu tam obserwatora wojskowego. Natomiast zgodna jest z rzeczywistością wiadomość, że w drodze do Burgos znajduje się półoficjalna delegacja, której zadaniem będzie przeprowadzenie rozmów na temat dostaw pewnych produktów dla wielkiej Brytanii. Produktami tymi są przede wszystkim piryt, owoce i wino sherry.

Wielka bitwa rozgorzała na froncie madryckim

Madryt. 1. 3. PAT. Tuż koło północy rozgorzała na froncie madryckim *wielka bitwa* Od strzałów armat wielokalibrowych trzęsły się szyby we wszystkich gmachach, położonych w centrum miasta. Słyszano też wyraźnie karabiny maszynowe oraz strzelaninę, którym towarzyszyły wybuchy moździerzy. Walka toczy się prawdopodobnie na odcinku miasta uniwersyteckiego i Casa del Campo. Szczegółów na razie brak. — Ciemna i deszczowa noc sprzyjała atakom na bagnety.

Madryt, 1. 3 PAT. Agencja Havasa donosi: Wczoraj wieczorem przeprowadziły wojska powstańcze atak na pozycje rządowe w okolicy mostu francuskiego. Niezwykle zacięty atak ten, w którym wzięły również udział oddziały powstańcze, ściągnięte z odcinka uniwersyteckiego, został krwawo odparty.

• • •

Bilbao, 1. 3. PAT. Rada obrony miasta donosi: na wszystkich odcinkach frontu baskijskiego panował względny spokój. W okopach powstańczych, w okolicy Akundia usłyszano wczoraj silną detonację, po której nastąpiły krzyki i ogień karabinowy. Jak się zdaje, były to odgłosy utarczki, stoczonej przez członków falangi i Marokańczyków.

• • •

Lizbona. 1. 3. PAT. Dzienniki hiszpańskie wychodzące na obszarze zajętym przez powstańców występują energicznie przeciw projektowi powstałemu w Walencji wysłania kilkunastu tysięcy dzieci hiszpańskich, w większości sierót do Sowietów na wychowanie. W sprawie tej zabierają względnie już zabierali głos wszyscy przywódcy ugrupowań narodowych i prawicowych hiszpańskich, nazywając podobny projekt zbrodnią Pomijając momenty natury politycznej — przeciwnicy takiego projektu stwierdzają że ze względu na klimat, na rasę, na obyczaje, na mentalność itd. dzieci hiszpańskie nie mogą być wychowywane bez wielkiej dla nich szkody moralnej i fizycznej w Sowietach.

Demokracja i neutralność

Nowy Jork, 1. 3. PAT. Prezydent uniwersytetu Columbia Butler, przedstawiając doroczne sprawozdanie fundacji pokojowej Carnegiego oświadczył, iż konflikt hiszpański wykazał, że wojny obecne nie są konfliktami pomiędzy narodami, lub ich rządami, lecz między sprzecznymi światopoglądami. Dalej Butler podkreślił, że wyzwanie rzucone przez komunizm i faszyzm demokracji czyni niemożliwą neutralność narodów demokratycznych, które nie mogą pozostać obojętne, *gdy zaprzyjaźniona demokracja staje się pastwą jednej z tych filozofij przymusu.* W zakończeniu mówca zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie stanowiłoby ustalenie neutralności na zasadzie dawnych form w nowych warunkach życia.

—<>—

Ks. Windsor opuścił Wiedeń

Wiedeń, 1. 3. PAT. Książę Kentu w towarzystwie ks. Windsoru opuścił ubiegłej nocy Wiedeń, udając się do Monachium.

—<>—

Mord i lyncz

Wiedeń, 1. 3. PAT. Włoch Dominico Perti, liczący lat 58 zastrzelił z rewolweru żonę adwokata wiedeńskiego Goldreicha. Ponieważ zabójca groził rewolwerem usiłującym go zatrzymać przechodniom. tłum zlinczował go.

Hymn królewski

Burgos. 1. 3. PAT. Ogłoszono dekret gen. Franco, według którego narodowym hymnem hiszpańskim zostaje dawny marsz królewski, który był hymnem urzędowym do kwietnia 1931 r

Ostre środki przeciw ekscesom — w Rumunii

Bukareszt. 1. 3. PAT. Senat uniwersytetu bukareszteńskiego w ramach środków represyjnych za ekscesy studenckie cofnął uznanie naczelnej organizacji „Centrul Studentesc."

Bukareszt. 1. 3. PAT. Pod przew. premiera odbyła się konferencja prefektów powiatowych z udziałem ministra sprawiedliwości i prokuratorów z całego kraju. Zalecono stosowanie ostrych środków przeciwko wszelkiego rodzaju ekscesom.

Hiszpańska pożoga nie ogarnie Europy

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Lepiej późno, niż nigdy...

Po ośmiu miesiącach wysiłków dyplomatycznych został zawarty układ, który przy dobrej woli państw kontrahujących może wreszcie zagwarantować rzeczywistą i całkowitą nieingerencję czynników zewnętrznych w wojnie domowej w Hiszpanii. W okresie od 20 lutego do 6 marca wchodzi w życie cały kompleks zarządzeń, zarówno wydanych przez poszczególne państwa we własnym zakresie, jak i uzgodnionych na drodze rokowań międzynarodowych. Zarządzenia te, których treść i zasięg były już na tych łamach omawiane, winny wreszcie położyć kres żerowaniu mocarstw faszystowskich na tragedii narodu hiszpańskiego; równocześnie poczyna funkcjonować system kontroli, obejmujący całokształt lądowych i morskich granic Hiszpanii. Wszystko zdaje się tedy wskazywać na to, że farsa nieinterwencyjna, uprawiana przez sześć miesięcy w komitecie londyńskim, wreszcie się skończyła i rozpoczyna się okres poważnej i rzetelnej pracy nad przestrzeganiem zobowiązań nieinterwencyjnych.

W ostatnim tygodniu zostały przezwyciężone dwie ostatnie trudności na drodze do porozumienia. Pierwszą z tych przeszkód stanowił opór Portugalii przeciw poddaniu swego terytorium międzynarodowej kontroli. Dzięki naciskowi Anglii w Lizbonie sprawa została załatwiona kompromisowo. Kontrolę w Portugalii objął ambasador brytyjski w Lizbonie, tak iż za ewentualne naruszenie zobowiązań nieinterwencyjnych odpowiada Portugalia jedynie wobec Wielkiej Brytanii. Anglia zgodziła się wcale chętnie na tę misję widząc w tym sposobność odzyskania swej dawnej pozycji w Lizbonie. Od czasu wybuchu wojny w Hiszpanii, polityka portugalska zorientowana zawsze na Londyn poczęła się zbyt wyraźnie przestawiać ku Rzymowi. Anglia nie życzy sobie z pewnością, by jeden z jej najwierniejszych klientów, usadowiony w dodatku u samych wrót Morza Śródziemnego wyłamał się spod jej wpływów.

Drugą przeszkodę stanowiło żądanie Sowietów, by flota ich została dopuszczona do udziału w kontroli. Żądanie to napotkało na zdecydowany sprzeciw Włoch, które za żadną cenę nie chcą zgodzić się na obecność okrętów sowieckich w regionie śródziemnomorskim. W tej kwestii doszło również w ostatniej chwili do kompromisu. Prawo Sowietów do uczestniczenia w kontroli zostało uznane w zasadzie, ponieważ zaś kontrola morska jest zorganizowana systemem strefowym, przydzielono Sowietom odcinek północny tj. zatokę Biskajską t. zn. wody atlantyckie, nie zaś śródziemnomorskie. W ostatniej chwili oświadczył ambas. Majski, że ZSSR. nie zamierza chwilowo uczestniczyć w kontroli. W konsekwencji przeto okręty sowieckie nie znajdą się na wodach hiszpańskich. Jest to ze strony Rosji Sowieckiej krok rozsądny. Flota rosyjska w Zatoce Biskajskiej nie mogłaby oddać rządowi w Walencji żadnej przysługi, poza tym zaś skupienie flot, niemieckiej, włoskiej i sowieckiej w bliskim sąsiedztwie mogłoby stać się źródłem ustawicznych zadrażnień i starć, z których każde z osobna mogłoby stać się groźnym dla pokoju Europy.

Sprawa Hiszpanii w nowej fazie

6 marca zaczyna cały ten mechanizm funkcjonować. Już pierwsze dni tego funkcjonowania winny nam dać odpowiedź na pytanie, czy tym razem zostaną zobowiązania nieinterwencyjne dochowane i przestrzegane. Dotychczasowe doświadczenia nastrajają raczej pesymistycznie. Również portugalski wyłom może okazać się zbytnio... przepuszczalny. Gdyby jednakże świeżo zawarty układ był rzeczywiście lojalnie przestrzegany, sytuacja europejska uległaby zmianie na lepsze, wojna w Hiszpanii straciłaby swój charakter międzynarodowy, stałaby się znów wojną domową, toczoną wyłącznie przez Hiszpanów, a stawką w tej walce byłby jedynie przyszły ustrój społeczny i polityczny Hiszpanii, nie zaś losy pokoju światowego.

To też następnym etapem akcji, podjętej przez dyplomację francuską i angielską, ma być porozumienie w sprawie wycofania z Hiszpanii wszystkich obcokrajowych elementów. Tego rodzaju oświadczenie złożył w ostatnim tygodniu min. Delbos. Dążenie to idzie jak wiadomo, po linii żądań włoskich. Ze strony Włoch jest to oczywiście typowy akt obłudy, szczególnie jaskrawy, gdy się uwzględni olbrzymie transporty „ochotniczych" wojsk włoskich, jakie odeszły do Hiszpanii bezpośrednio przed przyjęciem przez Rzym propozycji angielskiej. Delbos przyjął jednak żądania włoskie jako dobrą monetę, i sprawa ta znajdzie się zapewne wkrótce na warsztacie prac komitetu londyńskiego. Spekulacja włoska idzie w tym kierunku (sądząc na podstawie głosów prasy włoskiej), że w międzyczasie posiłki włosko-niemieckie zdołają zapewnić powstańcom zwycięstwo. Upadek Malagi zdawał się potwierdzać te oczekiwania. Zdaje się, że kontyngenty włoskie przeznaczone dla gen. Franco są już wyczerpane wzgl. uznane za dostateczne i tym należy sobie tłumaczyć gorliwość, objawioną przez ambas. Grandiego, odnośnie jak najszybszego wprowadzenia w życie zarządzeń kontrolnych. Tymczasem ostatnie dni dowiodły że Hiszpania ludowa walczy nadal z niesłabnącą siłą i energią. Odparcie kolejnej ofensywy pod Madrytem, sukcesy pod Oviedo i mobilizacja zarządzona przez rząd w Walencji, dowodzą tego aż nadto wyraźnie.

Jako charakterystyczne zjawisko w wydarzeniach ostatnich tygodni należy podkreślić, że z obu mocarstw faszystowskich silniej angażują się obecnie w Hiszpanii Włochy, aktywność Niemiec nieco osłabła.

Ponowne ochłodzenie między Anglią a Włochami

Przyczyny tej zmiany ról są dosyć różnorodne i skomplikowane. Szereg przyczyn zmusza ostatnio dyplomację włoską do porzucenia dotychczasowej bardziej umiarkowanej i powściągliwej taktyki i do zajęcia bardziej ofensywnego stanowiska. Zupełnie niespodziewanie „przypomniała" o sobie Abisynia. Okazało się, że mimo dobrodziejstw cywilizacji, przyniesionej na skrzydłach samolotów bombardujących, mimo „pax Romana" kraj znajduje się ciągle w stanie wrzenia, które dla faszystowskich najeźdźców jest buntem a dla ujarzmionego narodu — walką o wolność. W Addis Abebie dokonano zamachu na wicekróla Grazianiego, rząd włoski odpowiedział masową rzezią podejrzanych (o cywilizację!). Równocześnie zerwał się do beznadziejnej walki Ras Desta, został schwytany i rozstrzelany, ciało jednego z ostatnich bojowników etiopskiej niepodległości wystawiono w Addis Abebie dla postrachu. Też profilaktyka! Dziwnym zbiegiem okoliczności b. negus Haile Sellasie został również na chwilę wydobyty z krainy zapomnienia. Stało się to w związku z londyńskimi uroczystościami koronacyjnymi, na które negus otrzymał zaproszenie. Obecnie bada ambas. Grandi charakter tego zaproszenia, które może znów zadrażnić świeżo spacyfikowane stosunki włosko - brytyjskie, na wypadek gdyby się okazało, że chodzi tu o gest polityczny, nie zaś o kwestię czysto ceremonialną. Koła włoskie wskazują na sprzeczność takiego kroku z likwidacją poselstwa brytyjskiego w Etiopii.

Plan dozbrojenia brytyjskiego wzbudza we Włoszech głęboki niepokój. Rozmiary zbrojeń angielskich i szczególny nacisk położony na flotę i lotnictwo wskazują, że chwila słabości Wielkiej Brytanii na Morzu Śródziemnym minęła już bezpowrotnie. Włoski sen o „mare nostro" na którym Anglia byłaby jedynie sublokatorem, pierzchnął. A wyścig zbrojeń z Anglią to dla Włoch beznadziejne przedsięwzięcie.

Ten zespół faktów oddala Włochy coraz bardziej od możliwości współpracy z mocarstwami zachodnimi, w konsekwencji zaś utrwala berlińską orientację Rzymu. Zewnętrznym przejawem tej przymusowej (dla Włoch!) orientacji jest uzgodniona z Berlinem decyzja rządu włoskiego nie brania udziału w pracach ligowej komisji surowcowej, zwołanej na dzień 8 marca do Genewy. Komunikat oficjalny stwierdza, że „Włochy nie widzą powodu do zmiany swego stanowiska wobec Ligi". Polityka „nocooperation" zostaje zatem utrzymana. Analogiczna decyzja Niemiec została sformułowana znacznie brutalniej, w czym obok dawnych antyligowych motywów Niemiec dopatrują się niektórzy także demonstracji przeciw Anglii, która pozostaje absolutnie głucha na wszelkie namowy Niemiec nawiązania dyskusji o koloniach.

Berlin wyzyskuje koniunkturę

Niemożność znalezienia wspólnego języka między Włochami a mocarstwami zachodnimi polepsza automatycznie koniunkturę dyplomatyczną Berlina, ułatwia III-ciej Rzeszy, presję na Rzym w kierunku rozwiązania problemów Europy naddunajskiej po myśli Niemiec. Stanowisko Rzymu wobec akcji Neuratha we Wiedniu uderzało biernością i może być rozumiane jako zmniejszenie odporności włoskiej wobec „anschlussowych" tendencyj hitleryzmu. Demonstracje hitlerii austriackiej na ulicach Wiednia i równoczesne rewelacje o hitlerowskich sympatiach znacznego odłamu biurokracji austriackiej — głównej podpory reżimu — musiały dać wiele do myślenia zainteresowanym stolicom. A dzieje się to po oświadczeniu Schuschnigga, że narodowy socjalizm jest głównym obok marksizmu wrogiem państwa. Równocześnie miarodajne czynniki austriackie oświadczają wyraźnie, że jedynym wyjściem jest przywrócenie monarchii. W tej sytuacji wydaje się dziwne, że Włochy odmawiają obecnie swego poparcia koncepcjom legitymistycznym (artykuł w „Giornale Italia"). Dzieje się to widocznie „ad captandam benevolentiam" III-ciej Rzeszy. Z tym większą gorliwością podejmuje sprawę habsburską Paryż, odzywają się głosy, by dyplomacja francuska wywarła nacisk na Pragę i Belgrad w kierunku przychylnego usposobienia obu małoententowych stolic do kwestii restauracji.

Reasumując należy dojść do wniosku, że polityczne wyniki wizyty Neuratha są nikłe, jeśli idzie o rozwój wzajemnych stosunków w duchu deklaracji z 11 lipca 1936, wykazała ona jednak, że inicjatywa w sprawie austriackiej jest dziś w ręku Berlina, a jedyny czynnik zdolny do przeciwstawienia się t. j.

Włochy, ma dziś skrępowaną swobodę ruchów. Wszystko zależy tedy od wytrzymałości schuschniggowskiego reżimu i jego odporności wobec prób uskutecznienia „Anschlussu" od wewnątrz. Najbliższym wydarzeniem większej wagi na osi Berlin - Rzym jest zapowiedziana już wizyta Neuratha w Rzymie. Być może Włochy zrozumieją już wkrótce, że ich aprobata dla aktu z 11 lipca 1936 była poważnym błędem politycznym.

Współpraca mocarstw demokratycznych

Mocarstwa zachodnio - europejskie tj. Francja i Anglia zaabsorbowane całkowicie sprawą hiszpańską nie wykazały większej aktywności. W artykule „Bezcelowość nowej inicjatywy" wskazaliśmy na to, że w obecnej sytuacji, jak długo dymi kocioł hiszpański, wszelka próba porozumienia z blokiem włosko - niemieckim jest obecnie skazana na niepowodzenie. Rządy Francji i Anglii były zaabsorbowane pracami parlamentarnymi. Wielka debata polityczna i gospodarcza w Izbie Deputowanych przyniosła Blumowi normalną większość. Rząd ma teraz względny spokój do maja, kiedy zbierają się kongresy obu partyj robotniczych tj. socjalistów i komunistów. Mówi się coraz głośniej o fuzji obu grup, co stworzyłoby zupełnie nową sytuację w łonie „frontu ludowego". Rząd brytyjski uzyskał bez większych trudności upoważnienie parlamentarne na pożyczkę zbrojeniową.

Pewne fakty natury zewnętrzno - politycznej zasługują jednak na uwagę. Wrócił z urlopu min. Eden. Pierwszym gościem w Foreign Office był ambasador belgijski. Daje to pewną wskazówkę odnośnie dalszych zamierzeń min. Edena. Statut Belgii musi być unormowany bez względu na dalszy rozwój rokowań „locarneńskich". Przy rozwiązywaniu tej sprawy będzie wzięta pod uwagę deklaracja króla Leopolda III. i ewent. gotowość Niemiec do zagwarantowania belgijskiej neutralności w myśl wielokrotnych deklaracyj Hitlera. Wzajemna gwarancja francusko - brytyjska i jednostronna gwarancja obu tych mocarstw dla Belgii oto wszystko, co zostało z dawnego Locarna.

Wymiana serdecznych oświadczeń między premierem Blumem a ambasadorem USA. Bullitem stanowi dalszą oznakę zbliżenia Zaatlantyckiej Republiki do obu demokracyj zachodnich; fakt ten stwarza przychylną atmosferą dla misji ambas. Bonneta w Stanach Zjednoczonych. Mnożących się w ostatnich czasach przejawów sympatii i ideowej łączności między demokracjami Starego i Nowego Świata nie należy pod względem politycznym przeceniać. Osiągną one swój efekt, jeśli zmienią choćby tylko nastroje opinii amerykańskiej wobec spraw Europy i być może wpłyną na nowy bill o neutralności, w tym kierunku, że ofiara napaści będzie mogła liczyć na gospodarcze poparcie USA, napastnik zaś nie. Poza tym żadnego wyłomu w amerykańskiej izolacji oczekiwać nie należy.

Z. R.

Pomocnicza policja żydowska została ponownie uzbrojona

Jerozolima, 1. 3. ŻAT. *Dziś rozdano karabiny i inną broń zdemobilizowanym uprzednio gafirom. Cofnięcie rozporządzenia o demobilizacji policji pomocniczej pozostaje w związku ze wznowioną arabską akcją terrorystyczną.*

Dalsze akty terroru

Jerozolima, 1. 3. ŻAT. Wczoraj w nocy w Haifie ciężko zraniona została Żydówka Szramówna w chwili, gdy terroryści obrzucali kamienami autobus żydowski. Ranną przewieziono do szpitala. Nikt z terrorystów nie został zatrzymany.

W kolonii Micpa uzbrojona banda Arabów zrabowała stado owiec. Policja ostrzeliwała napastników, którzy odpowiedzieli strzałami.

W kolonii Cemach terroryści arabscy ostrzeliwali dwóch żydowskich policjantów, którzy odpowiedzieli strzałami.

W pobliżu Chedery Arabowie oddali kilka strzałów do woźnicy żydowskiego Kurtina, który wyszedł bez szwanku.

Jerozolima, 1. 3. ŻAT. Prasa arabska donosi z Londynu, iż arabscy studenci studiujący w Londynie przedłożyli przewodniczącemu Komisji Królewskiej lordowi Peelowi memoriał z żądaniami arabskimi w sprawie Palestyny.

Arabowie przeciw kantonom

Kair. 1. 3. PAT. Naczelna Rada Arabska wypowiedziała się bezwzględnie przeciwko wszelkim projektom podziału Palestyny na „kantony". Sprawę tę ma właśnie omawiać w Mekce wielki mufti Amin Al Hussajni, który podczas pielgrzymki spotka się z wielu przedstawicielami świata muzułmańskiego. Rola Abdulli, księcia udzielnego Transjordanii, będzie również omawiana w Mekce.

Gdy prez. Warszawy zmienia wyznanie...

Warszawa, 1. 3. Sin. Niezwykłą konsternację kurii biskupiej oraz w kołach katolickich Warszawy wywołał fakt, który starano się przed opinią publiczną zataić, a który pociągnie za sobą podobno poważne zmiany personalne zarówno we władzach świeckich jak i kościelnych. Mniej więcej przed dwoma tygodniami komisaryczny prezydent Warszawy p. Starzyński wysłał do papieża depeszę hołdowniczą. W odpowiedzi na to otrzymał od papieża błogosławieństwo dla siebie i ludności katolickiej Warszawy. Wszystko byłoby w porządku gdyby nie to, że już po fakcie otrzymania błogosławieństwa papieskiego do wiadomości władz kościelnych doszło, że p. Starzyński nie jest katolikiem i że zmienił wyznanie katolickie na kalwińskie celem otrzymania rozwodu i powtórnego zawarcia związku małżeńskiego. Według kanonu wiary katolickiej osoby, które zmieniły wiarę katolicką oraz osoby innego wyznania nie mogą pod żadnym pozorem otrzymać błogosławieństw od kościoła katolickiego.

W kołach katolickich utrzymują, że rzekomo nie były one poinformowane o tym, że prezydent Warszawy nie jest katolikiem. Za brak odpowiednich informacji zainteresowane koła składają odpowiedzialność na miejscowe władze kościelne, które o tym fakcie Rzymu nie poinformowały. Natomiast miejscowe władze kościelne tłumaczą to w ten sposób, że rozwód oraz zmiana wyznania dokonane zostały w ścisłej tajemnicy, tak, że nie mogły o tym wiedzieć. Sfery kościelne mają żal do prezydenta Starzyńskiego, że będąc kalwinem oraz rozwiedzionym pozwolił sobie na wysłanie depeszy do głowy kościoła. Według obiegających pogłosek sprawa pociągnie za sobą poważne następstwa dla miejscowych oraz zwierzchnich władz kościelnych. Nie są wykluczone również i inne zmiany.

Obowiązek małżeństwa i potomstwa pod sankcjami karnymi

Nieprawdopodobny projekt włoski

Rzym, 1. 3. PAT. „Gazetta del Popolo" ogłasza artykuł pióra b. min. finansów de Stefani, który wychodząc z założenia, że zawarcie związku małżeńskiego oraz posiadanie potomstwa jest nakazem moralnym i obowiązkiem politycznym każdego obywatela, domaga się, *aby na straży obu tych obowiązków ustanowiono sankcje karne.* Obowiązujące ustawodawstwo faszystowskie jest w tej dziedzinie, zdaniem autora, zbyt liberalne. Premie małżeńskie, darmowe podróże poślubne i zapomogi dla licznych rodzin nie wystarczają. *Należy wprowadzić obowiązek małżeństwa i potomstwa.* Konsekwencją takiego stanu rzeczy mógłby być specjalny podatek spadkowy, stosowany zależnie od ilości dzieci, a *nawet zupełna konfiskuta majątku dziedziczonego po starych kawalerach lub małżeństwach bezpłodnych, ale środki te dotyczyłyby pewnej liczby osób zamożnych to też autor w konkluzji opowiada się za specjalnym podatkiem dochodowym, nakładanym na bezżennych lub bezpłodnych* Ponadto autor żąda wprowadzenia specjalnej legitymacji rodzinnej, która byłaby uzupełnieniem legitymacji partyjnej dla obywateli, nie można bowiem — zdaniem autora — przyznawać pełni praw tym obywatelom, którzy nie gwarantują dynamiki ludnościowej. Zarządzenia te wzmocniły by znacznie rodzinę, która jest związkiem zarówno moralnym i religijnym, jak politycznym i prawnym.

Omówiony artykuł b. min. de Stefani wywołał tu szczególne zainteresowanie ze względu na dzisiejsze posiedzenie wielkiej rady faszystowskiej, która zająć się ma m. in. problematem zmniejszających się urodzin we Włoszech.

Warszawa. 1. 3. (ŻAT) Z Ostrowca donoszą: W nocy z soboty na niedzielę niewykryci sprawcy zbezcześcili cmentarz żydowski w Ostrowcu. Zburzono 96 nagrobków. — Rozrzucono też kości zmarłych. Ohel cadyka z Ostrowca został uszkodzony. Zbrodniarzy nie ujęto.

PRZEGLĄD PRASY

„Monopol" żydowski

Tydzień minął od pierwszej deklaracji płk Koca i jakkolwiek nowe formy obozu nie są jeszcze ustalone i dyskusja trwa, to jednak w jednym punkcie nie ma różnicy zdań. Dotyczy to interpretacji wyodrębnionego punktu deklaracji o Żydach. Jeśli ktoś miał jeszcze pod tym względem jakieś wątpliwości, to rozwiał je ostatecznie prezes Fidacu w Polsce, dr. Górecki. Pojęcie „somodzielności gospodarczej" znalazło w nim interpretatora, który postawił jeszcze raz zarzut o monopolu żydowskim w handlu i o dążeniu Polaków do „równouprawnienia". „Nasz Przegląd" zauważa na marginesie przemówienia generała Góreckiego:

Żydzi nie roszczą sobie bynajmniej pretensji do „monopolu" w handlu. Prawdziwe równouprawnienie Żydów, czyli dopuszczenie ich do urzędów, jak również do różnych czynności i zawodów, będących dla nich dotąd „tabu" — wpłynęłoby na odprężenie „monopolizacji".

Jest to stanowisko słuszne, jeżeli przyjmiemy za prawdę twierdzenie o jakimś monopolu. Dziwić się należy, że i przedstawiciele polskiego życia gospodarczego nie rozumieją tej prostej prawdy, że nie ma mowy o jakimś monopolu żydowskim. Jeden z wybitnych statystyków polskich obliczył, że gdyby Polska jako kraj rolniczy chciała „podciągnąć" się do struktury gospodarczej Danii, to musiałaby stworzyć procentowo do swej ludności jeszcze 200.000 nowych warsztatów handlowych. Jest więc jeszcze dość miejsca w miastach polskich i dość terenu dla rozwoju handlu polskiego. Cóż z tego, kiedy pod hasłem rozwoju i unarodowienia mas rozumie się podcięcie bytu ludności żydowskiej, a nie rzetelną pracą nad prawdziwym rozwojem miast i stworzeniem mieszczaństwa.

„Jedyna koncepcja"

Z okazji zjazdu syjonistycznego w Warszawie ogłosił b. pos. Hartglas wywiad, w którym oświadczył m. in.:

Musimy powiedzieć wyraźnie, że orientujemy się na ugrupowania demokratyczno-postępowe, t. zn. na P. P. S. i radykalizujące się demokratyczne włościaństwo. O ile były pod tym względem jakiekolwiek wątpliwości, to „żydowski" ustęp deklaracji ideowej z uprzednimi komentarzami płk. Miedzińskiego je chyba rozchwiał.

Na słowa te reaguje organ nowego obozu „Kurier Poranny" następująco:

Żydzi wciąż jeszcze usiłują stanąć na stanowisku nieistnienia kwestii żydowskiej w Polsce. Nie rozumieją, że stanowisko to 1) nie odpowiada rzeczywistości, 2) jest sprzeczne z interesem społeczeństwa polskiego, 3) jest sprzeczne z interesem społeczeństwa żydowskiego. Kiedy partyjnicy endeccy insynuują nam filosemityzm — wzruszamy ramionami. Wiemy bowiem, że dla nich filosemityzmem jest każdy realny wysiłek, zmierzający do rozwiązania kwestii żydowskiej, a odrzucający jako nieludzkie i bezcelowe „metody" rozbestwionego terroru. Podobnie reagujemy na ślepy opór Żydów, lekkomyślnie odrzucających jedyną koncepcję rozwiązania nabrzmiałej bolem kwestii żydowskiej, której wagi nie zmniejszy zaślepienie polityków, nie chcących widzieć prawdy.

Odpowiedź ta nie ma co prawda wiele wspólnego z oświadczeniem b pos. Hartglasa, niemniej należy stwierdzić: Nie ma Żyda, któryby twierdził, że nie istnieje kwestia żydowska w Polsce. Takie twierdzenie nie odpowiadałoby naprawdę rzeczywistości i byłoby sprzeczne z interesem społeczeństwa polskiego i społeczeństwa żydowskiego. Ale odrzucanie j e d y n e j koncepcji rozwiązania kwestii żydowskiej, zawartej w deklaracji płk. Koca i w licznych interpretacjach organu Ferdynanda Goetla nie oznacza jeszcze negowania istnienia kwestii żydowskiej. Negacja tej „j e d y n e j" koncepcji wynika z przeświadczenia że nie można i nie wolno burzyć jednych egzystencyj, by na ich gruzach budować inne. J e d y n a koncepcja, która w interpretacji „Kuriera Porannego" jest niczym innym, jak tylko eksterminacją Żydów nie może liczyć przecież na przychylne ustosunkowanie Żydów. To jest chyba zrozumiałe!

Legioniści-demokraci

Są jeszcze w dawnym obozie legionowym elementy, które w nowych poczynaniach widzą cofnięcie się z dawnych ideologicznych pozycyj obozu Piłsudskiego. Wyrazicielem tych nastrojów jest Wileński „Kurier Powszechny", który pisze:

„Jeśli tak, to cóż nam pozostało z dala stojącym od steru nawy państwowej Piłsudczykom, którzy stoimy nadal nie ustępliwie na platformie pojęć demokratycznych, — którzy widzimy przyszłość Polski w zachowaniu jej pierwotnego ustroju jaki wolą swoją i genialnym mózgiem stworzył Komendant po powrocie z kazamat Magdeburga.

„Nie kryjemy, że nas boli to, iż powstaniu nowego obozu pod kierownictwem naczelnego Komendanta Związku Legionistów Polskich towarzyszy harmider nieukrywanej radości całej prasy reakcyjnej, że czujący się dziś jak nigdy pewnie endecy rozpoczęli z całym cynizmem przelicytowywać się w hasłach „zbawienia Ojczyzny" — z najprzedniejszymi żołnierzami Józefa Piłsudskiego".

Jak widać są jeszcze Piłsudczycy - demokraci, dla których nowa faza obozu legionowego jest niezrozumiałą i bolesną niespodzianką.

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy o śmierci naszego ukochanego męża, ojca i teścia

bł. p.

IZAKA WIKLERA

który zmarł po długich a ciężkich cierpieniach w 64 roku życia.

Pogrzeb odbył się w niedzielę dnia 28 lutego 1937 r.

Żona, Córki, Syn i Zięciowie.

Dola i niedola Żydów niemieckich

Berlin. 1. 3. (ŻAT) W ramach działalności Centrali Pomocy Społecznej przy Reprezentacji Żydostwa niemieckiego ukazała się większa rozprawa b. docentów Uniwersytetu berlińskiego dra Franza Goldmana i dra Georga Wolffa pt. „Zgony i przyczyny zgonów wśród Żydów berlińskich" W przedmowie do tej pracy kierownik wydziału zdrowia gminy żydowskiej w Berlinie prof. dr Seligman wskazał na doniosłość prac tego rodzaju, które oświetlają właściwości biologiczne Żydów.

Badanie objęło około 14000 zgonów Żydów berlińskich w latach 1924—26 oraz 1932—1934. Na ogół stopa śmiertelności jest wśród Żydów od 8 do 12 proc. mniejsza niż ogólna stopa śmiertelności. Mniejsza jest śmiertelność wśród Żydów na skutek gruźlicy i raka, większa natomiast na skutek cukrzycy (u mężczyzn Żydów o 1.4 proc. większa, zaś u kobiet 1,7 proc.) Samobójstwa były w latach 1924—1926 o 1,2 razy częstsze wśród Żydów oraz o 1,3 razy wśród Żydówek niż wśród ogółu ludności. W latach 1932—1934 samobójstwa wśród Żydów były o 50 proc. liczniejsze, niż wśród nie Żydów.

Berlin. 1. 3. (ŻAT) W synagodze przy Lindenstrasse odbył się w obecności prezesa gminy dyr. H. Stahla koncert na rzecz żydowskiej pomocy zimowej o bogatym programie artystycznym. Kierownik żydowskiej pomocy zimowej Max Gudersheim w przemówieniu swym wskazał na optymistyczne założenia religii żydowskiej, podkreślając, że gdy żydowska pomoc zimowa prowadzi walkę z głodem i chłodem, ma się na myśli również głód sztuki i kultury, szczególnie żydowskiej. Obejmuje to również walkę z duchowym osamotnieniem.

Żydowska pomoc zimowa w Berlinie w styczniu br. wydała 29348 bonów żywnościowych, 11.649 centnarów węgla oraz 16236 paczek żywnościowych, przeznaczonych dla 30000 osób. Ogólna wartość tych zasiłków wyniosła 166.622 marki.

Od listopada 1936 do 15 lutego 1937 rozdano 170.884 bochenki chleba. W niedzielę 28 lutego odbyła się w Berlinie zbiórka na rzecz żydowskiej pomocy zimowej.

Antychrześcijańskie poczynania w Niemczech nazistycznych

Genewa. 1. 3. (ŻAT) Prasa szwajcarska donosi o nowych prześladowaniach katolików w Trzeciej Rzeszy. W Emerich władze szkolne poleciły zdjąć krzyże i zawiesić na salach portrety Hitlera, motywując zarządzenie tym, że „krzyż jest symbolem sprzecznym z sentymentem Germanów".

Ludność katolicka, która była do żywego dotknięta tym zarządzeniem, zgromadziła się przed szkołą, protestując głośno przeciwko tej decyzji. Natychmiast przybyła jednak policja, która tłum rozproszyła, przeprowadzając liczne aresztowania.

Kącik dla pań

Wiosna pod znakiem połączeń czarno-białych

Czarno-biała i granatowo-biała moda na wiosnę — to kaprys niczym nieuzasadniony. Przyzwyczajeni jesteśmy od szeregu lat do barwnej palety wiosennej, mającej wynagrodzić monotonią dyskretnych kolorów zimowych. Coprawda ostatnio monotonię ciemnych płaszczy zimowych oświetlała soczysta zieleń, czerwień i fiolet szalików, kapeluszy i nierzadko ręcznie dzianych rękawiczek. Ale zasadniczym tonem był zawsze jeden z neutralnych kolorów. Tym niemniej dziwną wydaje się zapowiedź koloru białego, jako przybrania. Coprawda jest to pomysł bezwarunkowo szczęśliwy, jeśli chodzi o efekt upiększający. Nic tak nie odmładza, nie odświeża i nie podnosi urody jak kolor biały. Nic tak nie podkreśla kobiecości, a to ma być jednym z zasadniczych postulatów tegorocznej mody wiosennej i letniej.

Niektóre magazyny paryskie w dążeniu do uwidocznienia tego połączenia doszły do takiej przesady, że ozdabiają czarne i granatowe sukienki sportowe białymi pikowymi paskami, kołnierzykami, mankietami, a nawet cztery stereotypowe kieszonki sportowe wykonane są z białej piki. Białe rękawiczki, biała torba, biały kapelusz i pantofle, tak przytłaczają ciemno tło sukienki, że prawie nie pamięta się, że to czarna czy granatowa sukienka, tyle tej bieli. Efekt biało-czarny powstarza się również w kapeluszach. Biała angielska kokarda do czarnego kapelusz jest najładniejszą z możliwych ozdób, poza tym do woalek doszedł efekt w postaci wielkich grochów z puszystej angory.

Moda dwukolorowych tualet będzie zapewne najaktualniejszą nowością tej wiosny. Czarny żakiecik do białej spódnicy, i odwrotnie biały żakiet do czarnej spódnicy, czarny kapelusz podbity białym kolorem, peleryny podbite podszewką w kolorze podbicia kapelusza, torby i rękawiczek itp. itp. Pomysłów w tej dziedzinie jest tak wiele, iż należy oczekiwać, że moda wiosenna przyniesie ze sobą dużą rozmaitość fasonów.

Celine

PRZYGOTOWANIE MAKKABIADY

Hapoel i Makkabi. -- System przysposobienia wojskowego. -- Wewnętrzne tarcia Kfar Makkabi i jego los

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika"*) TEL AWIW, końcem lutego.

Właściwie miał rację burmistrz Tel Awiwu p. I. Rokach, który przed zamknięciem zjazdu po uciążliwych obradach w przeciągu dwóch dni zawyrokował, że obecnie patrzy z o wiele większą ufnością w przyszłość ruchu Makabi w Palestynie niż przy otwarciu zjazdu, kiedy to ołowiane chmury zakrywały horyzont młodzieńczej krainy sportu i wychowania fizycznego. Makabi ma 42 oddziały w różnych punktach osiedla Jiszuwu, miejskiego i wiejskiego, a tylko 16 oddziałów wysłało swoich przedstawicieli na zjazd. 6.000 członków w ruchu, lecz duża część jest bierna, a jeśli dodamy, że największa organizacja Makabi w Tel Awiwie posiada znaczną i agresywną opozycję, zrozumiemy, iż z ciężkim sercem przystąpiono do zjazdu, zwłaszcza, że na ogół panowało przekonanie, iż „coś się psuje w państwie duńskim..." Porządek dzienny obfitował w sprawy pierwszorzędnej wagi. „Makabiada", przysposobienie wojskowe, zespolenie ruchu stosunek do innych organizacji sportowych, a zwłaszcza do Hapoelu i t. p.

Wiedziano również, że będzie namiętna debata około problemu „Kfar Hamakabi" (Wioska Makabejska), która woła o swe pełne urzeczywistnienie. Musiano również zastanowić się nad smutnym objawem ciągłych wystąpień mniejszych i większych grup z ogólnej organizacji. Już teraz uformowały się oddzielne grupy Atidu, Hakoachu, Hitkadmutu i i., których platformy sportowo-wychowawcze są wprawdzie nadal makabejskie, a jednak istnieją owe grupy jako samodzielne organizacje, które poniekąd nawet konkurują z Makabią.

Co do przyszłej Makabiady wyraziła organizacja palestyńska swą zgodę kierowania ogólną organizacją tej ze wszech miar imponującej i ważnej imprezy skupiającej członków Makabi z całego świata, ale przy tym wyłoniła się zawiła — dla jednych nawet sporna — kwestia udziału i współzawodnictwa i innych organizacji sportowych — poza organizacją Makabi — w przyszłej Makabiadzie, która się odbędzie wiosną przyszłego roku. Poważnie zastanawiam się nad tym, jak dalece sięgać mogą prawa udziału Hapoelu, Betaru i innych drobniejszych zespołów sportowych w Makabiadzie. Na pierwszym planie: Hapoel to sportowe zrzeszenie ogólno-robotniczej organizacji (Histadrut Haowdim) o socjalistycznym charakterze wychowawczym i wielotysięcznej rzeszy członków, żąda dla siebie równych praw na Makabiadzie takie same jakie posiada Makabi, twierdząc iż Makabiada nie jest i nie może być własnością, jedynie Makabi, lecz służyć ma jako „Żyd-ogólno świat. Olimpiada", a tym samym zespolić wszystkie związki sportowe, stojące na platformie syjonistycznej, których członkowie służą wiernie Światowej Organizacji Syjonistycznej (Agencji Żydowskiej) i funduszom narodowym jak Keren Kajemet, Keren Hajesod, i t. p.

Odpowiedź Makabi brzmi następująco: mimo że Makabiada była od swego zarania płodem intenzywnej myśli i twórczego wysiłku Makabi, to jednak dla zespolenia wszystkich sił sportowych przynajmniej podczas Makabiady, jest organizacja Makabi skłonna do kooperacji z Hapoelem pod warunkiem, że 1) Hapoel zrzeknie się defilady pod czerwonym sztandarem podczas uroczystości Makabiady, zgadzając się na wspólny wymarsz jedynie pod biało-niebieskim sztandarem narodowym. 2) Dominujący wpływ na organizację Makabiady ma wywierać w pierwszym rzędzie Makabi. Makabi żąda też, by i sportowcy-rewizjoniści, którzy mają oddzielną organizację, mieli te same prawa na Makabiadzie, co członkowie Hapoelu. Są również i inne sporne kwestie, ale mniej drażliwe.

Hapoel odmawia kategorycznie przyjęcia warunków Makabi, twierdząc, że wraz z biało-niebieską flagą musi powiewać flaga czerwona, która jest również flagą Histadrutu. Poza tym żąda Hapoel równych praw — na Makabiadzie, a wreszcie nie bardzo przypadł do serca Hapoelowi ten z góry uplanowany wspólny uroczysty wymarsz z rewizjonistami podczas otwarcia Makabiady na stadionie w Tel Awiwie.

Narazie cała sprawa stanęła na martwym punkcie a zjazd uchwalił przystąpić własnymi siłami do przygotowań nad urzeczywistnieniem Makabiady. Jest rzeczą wątpliwą czy Hapoel osiągnie swój cel choć niektórzy członkowie Ajencji Żydowskiej pomagają mu w staraniach.

Rewizjoniści grożą, że o ile Hapoel ukaże się na stadjonie podczas uroczystego wymarszu z czerwonym sztandarem, zareagują na to czynem stanowczym, który może zamącić uroczysty nastrój święta żydowskiego sportu i nawet doprowadzić do walki.

* x *

Ostatnie krwawe rozruchy w Palestynie nauczyły nas, że trzeba być „przygotowanym".. na wszelkie ewentualności gdyby nawet rozum nakazał siedzieć z założonymi rękoma. Niestety znajdujemy się w tej chwili we fazie takich wydarzeń i horoskopów, że nic innego nam nie wypada jak nauczyć się należycie bronić przed terrorystami arabskimi. Nie jesteśmy, nie będziemy nigdy stroną zaczepną, a jedynie chcemy się bronić, ale biada hordom arabskim, gdy zakończy się — przymusowo — nasza cierpliwość, nasza osławiona „Hawlagah".

By podołać temu ciężkiemu zadaniu i stać na straży bezpieczeństwa życia i mienia żydowskiego w Palestynie, postanowiła również i Makabi dać swoim członkom pewne elementarne wskazówki w dziedzinie przysposobienia wojskowego.

Fachowców nie brak, entuzjazm jest ogólny, ale obiektywne możliwości rozwoju tego wyszkolenia są tak uszczuplone, a poniekąd nawet uniemożliwione, że lepiej milczej i przejść do innego tematu...

Jeśli dodam, że Makkabi przystępuje do tych spraw z dużą dozą energii i zapału, to sądzę, że wypada nam jedynie życzyć powodzenia w tym chwalebnym przedsięwzięciu.

* * *

Wewnętrzne tarcia w ruchu znalazły na krajowym zjeździe pewne odprężenie.

W każdym razie panował na zjeździe optymistyczny nastrój, który każe wierzyć w zacieśnienie się szeregów sportowców żydowskich dla których nie partia ani polityczne ugrupowanie jest domeną, a jedynie sport.

* * *

Kfar Hamakabi (Wioska Makabejczyków) w Palestynie był swego czasu chalucowym czynem Makabi, który rokował wielkie nadzieje. Keren Kajemet dała ziemię, Makabejczycy na całym świecie zebrali pieniądze, by użyźnić tę ziemię i przemienić ją w kwitnącą glebę, a tymczasem pustki zapełniają cały obszar. Kilkadziesiąt Makabejczyków osiedliło się wprawdzie, ale dzieło całe i wykonawcy „spoczywają na laurach". W liście powitalnym, odczytanym przy otwarciu zjazdu gromi M. M. Usyszkin Makabi z powodu bezczynności w związku z Kfar Hamakabi, a podczas obrad padły oskarżenia, że wioska podpada coraz więcej pod wpływ lewicy histadrutowej.

Kfar Hamakabi żąda czynów!

SZYMON SAMET

Socjaliści w Tarnowie złożyli mandaty radzieckie

Czy rada miejska zostanie rozwiązana?

Nasz korespondent tarnowski donosi:

W sobotę, dnia 27 lutego odbyło się pod przew. wiceprezydenta mgra Kołodzieja posiedzenie Rady miejskiej. Po załatwieniu pierwszych trzech punktów porządku dziennego, radny socjalistyczny p. Skwirut odczytał deklarację klubu radnych socjalistycznych, zawierającą oświadczenie, że radni socjalistyczni *składają mandaty swoje*, przyczym na uzasadnienie przytoczono w deklaracji, że budżet uchwalony został bez dyskusji szczegółowej, że wnioski radnych socjalistycznych nie są

rozpatrywane, że interpelacje socjalistów zbywa się ogólnikami, że do komisji nie wybiera się radnych socjalistycznych w proporcjonalnej ilości, a jeżeli już się dopuszcza socjalistów do komisji, to wybiera się ich bez porozumienia się z radnymi socjalistycznymi, że wreszcie prezydent miasta nie traktuje właściwie radnych socjalistycznych i nie przyjmuje ich delegacyj. Po odczytaniu deklaracji radni socjalistyczni opuścili salę obrad. Przew. zarządził przerwę w obradach.

Dopiero po zmobilizowaniu dalszych radnych z klubu pracy gospodarczej podjęte zostały obrady. Na członka Rady szkolnej powiatowej wybrano p. Pogodę, a na zastępcę p. Samuela Zinsa, wybrano też delegatów na nadzwyczajne zebranie ogólne członków Związku miast w Warszawie w osobach p. prezydenta miasta dra Brodzińskiego, płk. Hoborskiego i Samuela Zinsa, a na zastępców pp. mgra Kołodzieja, Ludwika Kargula i dra Dawida Landnera. Do Rady Komunalnej Kasy Oszczędności wybrano w miejsce pp. Olszewskiego, dra Kleina i Maurycego Huttera (którzy zrezygnowali) i p. Wechslera (który wszedł do Zarządu Kasy), pp. dra Janigę, dra Lantnera, Zygmunta Fleischera i dra Muskatenblütha.

Z powodu wystąpienia socjalistów z rady miejskiej brak potrzebnego quorum do spraw, wymagających obecności 3/4 radnych. Liczą się więc powszechnie z rozwiązaniem rady miejskiej, niezdolnej w tym stanie do życia. Są jednak głosy że zostaną przeprowadzone wybory tylko uzupełniające, a to po myśli art. 40 rozp. Prez. R. P. z 23 3. 1933 Dz. U. Nr 35, wedle którego jeżeli w ciągu kadencji liczba radnych zmniejszy się o 20 proc. władza administracyjna *może* zarządzić wybory uzupełniające, a zobowiązaną jest to uczynić, gdy liczba radnych zmniejszy się o 30 proc. rada zaś w tym wypadku nie musi być rozwiązaną, tak, że zachodzi możliwość, że obecna Rada pozostanie, a tylko przeprowadzoneby zostały wybory uzupełniające.

Wyrodna matka zamordowała dwoje dzieci

Łuck. 1. 3. (Tel. wl.) Okrutnego morderstwa dopuściła się wyrodna matka na swoich dwojgu nieślubnych dzieciach. Mianowicie Helena Rowińska, ostatnio zamieszkała w Łucku, zamordowała swego synka Stefana, liczącego dwa i pół roku, zwłoki zaś jego zatopiła w Styrze, natomiast zwłoki swojej 6-letniej córeczki Leokadii zagrzebała w lesie pod Łokatyczami w pow. Horochowskim.

Sprawa okrutnej zbrodni została ujawniona i morderczyni znalazła się przed sądem okręgowym w Łucku. Po przeprowadzeniu dowodu sądowego, wydano wyrok skazujący wyrodną matkę na dożywotnie więzienie.

Trzy kapitalne porażki Trzeciej Rzeszy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PARYŻ, w lutym.

I.

Hitler stanowczo nie ma szczęścia do swych ambasadorów i specjalnych wysłanników...

Serię posunięć zagranicznych, tragicznych dla Niemiec, rozpoczął von Ribbentrop w Londynie, w tym Londynie, na którym tak bardzo Hitlerowi zależało od czasów „Mein Kamp“ aż po dziś dzień. Hitler marzył, że uda mu się pozyskać Anglię dla bloku niemiecko - włoskiego, że oś Rzym - Berlin da się dociągnąć do Londynu.

Wysyłał więc do Londynu zaufanego Ribbentropa raz i drugi, próbował nawiązać stosunki z Londynem via Rzym. Prawda że jeśli poprzednim razem nie wskórał niczego, to dlatego, że właśnie w tym samym czasie gen. Goering „popełnił“ niebardzo zręczne przemówienie, w którym parokrotnie wykrzyknął, że Anglia „ukradła“ Niemcom kolonie, że „ukradła“ Niemcom złoto.

Ładnie zapowiadający się (dla Niemiec!) rozwój stosunków z Anglią zakończył się zbrojeniami tak wielkimi, że hitlerowskie ukłony Ribbentropa na dworze królewskim były jeszcze bardziej „shocking“ i odniosły jeszcze mniejszy skutek.

Dziś nikt, a tym bardziej Hitler, nie ma żadnych wątpliwości: Niemcy niczego więcej nie wskórają w Londynie, a potęga i bogactwo Anglii, trzymającej w dodatku wyraźnie i szczerze stronę Francji, utrąca z góry powodzenie jakiegokolwiek planu wojennego i półwojennego Hitlera.

II.

Było więc trzeba pomyśleć o „polowaniu“ w innych stronach.

Wielkim łowczym niemieckim jest przecież generał Goering.... Pisaliśmy o znaczeniu, jakie Niemcy przypisywali temu polowaniu w Polsce. Nie bez powodu świat cały zwrócił z niepokojem wzrok na Białowieżę.

Sądząc po ilości zwierza ubitego przez Goeringa, polowanie udało się istotnie wspaniale. Lecz sądząc po odpowiedziach, jakie uzyskał wysłannik niemiecki w Polsce, sądząc po ominięciu ze strony polskiej problemów zasadniczych, na jakich tak bardzo Niemcom zależało — powiedzieć można, że misja gen. Goeringa spaliła na panewce.

To dwa...

III.

Wizyta ministra von Neuratha w Wiedniu rozpoczęła się w sposób mogący nareszcie uradować Hitlera. Doskonale zorganizowane przywitanie na dworcu gromkim „Heil Hitler!“ wyglądało imponująco...

Niestety nie to było celem podróży. Były jeszcze i rozmowy polityczne. A te rozmowy polityczne zakończyły się ogłoszeniem komunikatu, który dużo mówi człowiekowi, mającemu wprawę w czytaniu tego rodzaju enuncjacji. Te ogólniki o łączności kulturalnej niemiecko - austriackiej, o serdeczności i t. d. nie zastąpią paru słów o dojściu do porozumienia na terenie politycznym.

Gdy minister von Neurath opuszczał Wiedeń, na dworcu nie wołano już „Heil Hitler“ ale „Heil Schuschnigg!“ Podobno tak bardzo zdenerwowało to lokalnych zwolenników hitleryzmu, że zrobili „wstecz zwrot!“ i manifestacyjnie dworzec opuścili. Sytuacja równie komiczna, jak sytuacja Ribbentropa wyciągającego wobec króla angielskiego rękę w ukłonie nazistowskim, lub pana Greisera, innego zaufanego Hitlera, pokazującego na plenum Ligi Narodów język. Hitler nie ma szczęścia do swych dyplomatów.

Kancierz Schuschnigg zdołał więc zręcznie ominąć, podczas obrad z Neurathem temat powrotu Habsburgów, który popsułby wszystkie plany berlińskie.

IV.

Że Hitler trwa w zamiarze zaboru Gdańska i Wiednia, w to nikt nie wątpi. Ulegając tylko warunkom, walkę jawną zastąpił podjazdową. W Gdańsku powiodło mu się to doskonale. W Austrii, jak się okazuje, nie. Choć kancierz obecny uważany jest przez hitlerowców wiedeńskich za ich zwolennika, umiejętnie operującego straszakiem w postaci powrotu Habsburgów, by w ten sposób więcej zyskać od Niemiec.

Prasa paryska nie zajmuje stanowiska jednolitego w sprawie austriackiej. Niektóre dzienniki zarzucają Francji, że zbyt lekceważy Austrię, pozostawiając ją samą sobie, a tym samym Hitlerowi i Mussoliniemu. Inne podkreślają fiasko von Neuratha, inne znowu — nieporozumienia włosko - niemieckie na temat wpływów w Austrii.

A fakt, że trzeciego marca odbędzie się spotkanie Mussolini - Schuschnigg, daje do myślenia, czy nie będzie to czwarta porażka Niemiec w ich polityce zagranicznej? Tym razem we Włoszech. — Pozostanie rasistowskim Niemcom przyjaźń żółtoskórych Japończyków.

Dr. T. L.

Złodziej -- „ideowy“ hitlerowiec

Wilno, 1. 3. (Tel. wł.) Przed sądem grodzkim w Wilnie rozegrała się „tragedia“ złodzieja“, który z „przekonań“ jest.. hitlerowcem. Tragedia polegała na tym, że stanął on przed sądem o popełnie nie kradzieży do spółki z niearyjskim złodziejem...

Członek wileńskiej ONR Adam Galiński zasiadł na ławie oskarżonych razem z Żydem Chaimem Brukowiczem, z którym aryjski złodziej popełnił kradzież. Na początku rozprawy Adam Galiński, wstał ze swego miejsca i oświadczył w tonie kategorycznym, że po pierwsze nie chce on siedzieć na wspólnej ławie oskarżonych z Żydem, a po wtóre protestuje on, że go skuto razem z „żydowskim“ złodziejem. Owa „dumna“ rasistowska deklaracja wywołała śmiech na sali a sędzia poprosił złodzieja, żeby był łaskaw mówić do rzeczy.

Na pytanie sędziego, czy przyznaje się do winy Galiński odpowiada, że zazwyczaj do każdej kradzieży się przyznaje, jednakowoż do ostatniej kradzieży nie przyznaje się, gdyż jako „narodowy“ i 100-procentowy „polski hitlerowiec“ nigdy nie poszedłby na wyprawę złodziejską z Żydem.

Sąd jednak nie wzruszył się tymi „motywami“ złodzieja i zasądził go na rok więzienia, gdyż wina jego została udowodniona, Żyd został uniewinniony wobec braku dowodów.

KLAUS MANN — MEFISTO — Autoryzowany przekład z niemieckiego

124)

Höfgen poprosił o audiencję i złożył wyczerpujące zeznanie. Generał zresztą niespodziewanie okazał duże i prawieże rozbawione zainteresowanie dla ekstrawagancji erotycznych, które jego benjaminkowi sprawiły teraz tyle groźnych kłopotów. — Nikt z nas nie jest aniołem niewinnym — rzekł grubas, a Hendrik po raz pierwszy wzruszony był jego dobrocią. — Murzynka wymachuje przed teatrem państwowym biczyskiem. — Premier roześmiał się serdecznie. Piękna historia! Ale co zrobić? Dziewczyna musi zniknąć, to jest jasne...

Hendrik, który bynajmniej nie życzył sobie, by księżniczkę Tebab zamordowano, bługał cicho: — „Niech się jej jednak nic złego nie stanie!“ — Na to premier filuternie: „No no — jest pan jeszcze zdaje się niewolnikiem pięknej damy! — Niech mnie pan już zostawi tę sprawę — dodał uspokajająco.

Jeszcze tego samego dnia zjawili się u nieszczęsnej córki królewskiej dwaj dyskretni ale bardzo energiczni panowie, którzy jej oświadczyli, że jest aresztowana. Księżniczka Tebab krzyknęła: — Jak to? — Ale ci dwaj panowie odezwali się równocześnie tymsamym głosem cichym i twardym, nie tolerującym żadnego sprzeciwu: — Proszę iść z nami! — Wtenczas ona wybuchła płaczem: — Wszak niczego złego nie zrobiłam...

Przed domem czekał wóz zamknięty, a obaj panowie z ponurą grzecznością poprosili ją, by wsiadła. Podczas jazdy, która stosunkowo dość długo trwała, płakała, dużo gadała, pytała się, dokąd ją wiozą. Ale gdy panowie jej nie odpowiadali, zaczęła krzyczeć. Umilkła jednak natychmiast, gdy uczuła twardy chwyt jednego z panów. Zrozumiała: wszelkie skargi nie mają żadnego sensu, a krzyk może nawet narazić ją na wielkie niebezpieczeństwo. A może i tak jest stracona? Hendrik uciekł się do pomocy władzy, która jest bezlitosna, i nie cofnie się, by usunąć ze swej drogi bezbronną dziewczynę. Oczyma rozszerzonymi ze strachu i prawie oślepłymi patrzyła się przed siebie.

A teraz nastąpiły długie dni milczenia — było ich może dziesięć, może czternaście, albo tylko sześć. Zamknięto ją w ciemnej celi a nie wiedziała nawet w jakim domu. Nikt jej nie poinformował, gdzie się znajduje, dlaczego ją zamknięto i jak długo tam pozostanie. Przestała się nawet pytać. Codziennie zjawiała się milcząca kobieta w niebieskim fartuchu, stawiając przed nią jedzenie. Czasem Julieta płakała. Przeważnie jednak siedziała osłupiała i milcząca. Czekała, aż drzwi się otworzą i ktoś się zjawi, by ją poprowadzić ku gorzkiej niezrozumiałej, ale wyzwoleńczej śmierci.

Gdy ją pewnego razu zbudzono w nocy z ciężkiego snu, odczuła prawieże z ulgą, że już koniec się zbliża. Przed nią stał jednak nie kat w uniformie, lecz Hendrik. Jego twarz była bardzo blada i miała koło skroni wyraz cierpienia. Julieta spojrzała na niego, jak na upiorne zjawisko.

— Czy nie cieszysz się, że mnie widzisz? — zapytał cicho. Księżniczka Tebab nie odpowiedziała. Patrzyła tylko na niego.

— Milczysz — skonstatował ze smutkiem — i swoim boleśnie pieściwym głosem dodał, obdarzając ją jednym ze swych najbardziej czarujących spojrzeń: — Ja, moja droga, cieszę się, że cię widzę. Jesteś wolna. — powiedział jeszcze a słowom tym towarzyszył piękny gest.

(c. d. n.)

S. L. SCHNEIDERMANN

NA BARCELONĘ PADŁ CIEN MALAGI

Pogrzeb dwudziestu ofiar bombardowania. -- Militaryzacja Katalonii. -- Znikają chorągwie partyjne. -- W przededniu zjednoczenia syndykatów

(Od naszego specjalnego wysłannika). BARCELONA, w lutym.

Przed chwilą wróciłem z pogrzebu. Półmilionowy pochód odprowadzał dwadzieścia karawanów, zaprzężonych w czarne konie. To pierwsze w Barcelonie ofiary bombardowania.

Robotnicy rzucili pracę w fabrykach, pozamykano sklepy, całe miasto przybyło złożyć hołd pamięci kobiet i dzieci, rozszarpanych przez kule armatnie faszystowskich okrętów.

Noszono wieńce, czerwone róże i białe narcyze, powiewały nowe chorągwie. Wielu mężczyzn przybyło w czarnych surdutach. W Barcelonie śmierć przyjmuje się jeszcze uroczyście, tu na mord odpowiada się jeszcze protestem. Po Madrycie było to dla mnie dziwne i niezrozumiałe.

W samym centrum miasta, w sąsiedztwie niedokończonego, ale już niemniej osławionego kościoła „Sagrada Familia“, znajdują się zburzone domy, do których wpadły włoskie kule armatnie.

Wokoło tych domów gromadzą się setki i tysiące osób. Ze zdumieniem patrzą na zakrwawione posłania, z których zabrano martwe ciała kobiet i dzieci, zabitych podczas snu. Patrzą na odsłonięte, nagie wnętrza domów, na skłębione wnętrzności ze stali i drzewa. Patrzą na nagie oblicze faszyzmu.

Barcelona właściwie nie poczuła jeszcze dotychczas, co to jest wojna. W stolicy katalońskiej widziano dotychczas jedynie uroczystą rewolucję. Widziano bataliony, wyruszające na front, odprowadzane przez matki i przyjaciółki o promieniejących twarzach. Barcelona dotychczas jedynie wiecowała i dumnie potrząsała chorągwiami. Wszędzie rozbrzmiewał hymn narodowy i międzynarodówka. W wąskich uliczkach te obie pieśni grały wędrowne katarynki, zaprzężone w małe osiołki, a na szerokich bulwarach rozbrzmiewały one przez głośniki radiowe partyjnych lokali.

Od czasu do czasu urządzano próbny alarm. Światło gasło na godzinę, a po godzinie gwarne życie milionowego miasta wracało do normalnego stanu. W kinach podczas alarmu widzowie spokojnie pozostawali na swych miejscach, po czym dalej wyświetlano film.

W ostatnich dniach Barcelona zmieniła swój wygląd. Wróciwszy z Madrytu, poczułem tę zmianę natychmiast. To cień Malagi padł na Barcelonę.

Wesołe zazwyczaj, barwnie oświetlone uliczki „Bario-Chino“ — dzielnicy lokali rozrywkowych — zastałem już zgaszone i puste, a wśród nocy obudził mnie z ciężkiego snu ryk syren alarmowych i w ślad za nim ogłuszający huk. Mieszkańcy hotelu zbiegli na dół w pyjamach, otuleni kołdrami. Ale ja pozostałem na swoim posłaniu, mimo, że gospodyni — zgodnie ze swym obowiązkiem — zażądała, abym opuścił pokój. Przebyłem już „szkołę“ madrycką i próbowałem spać dalej. Musiałem jednakże zrezygnować, gdyż bomby wybuchły zbyt blisko i cały pokój zatrząsł się. Nazajutrz przekonałem się, że bomba wpadła do uliczki, graniczącej z moim hotelem, i sześć osób zostało zabitych w chwili, gdy znajdowali się już na parterze — w miejscu, wyznaczonym jako schron na wypadek bombardowania. Obok tego domu leżała urwana zielona korona palmy.

Inna bomba przedziurawiła ściany wielkiego kina, wypełnionego publicznością, i zawdzięczyć należy jedynie szczęśliwemu przypadkowi, że pełna sala nie zamieniła się w rzeźnię.

Rodzice wielkiego muzyka hiszpańskiego, dyrygenta orkiestry o światowej sławie, „Cobla de Barcelona“ — staruszkowie Maney — zostali zmiażdżeni pociskiem na ulicy.

Setki rannych leżą jeszcze po szpitalach. Barcelona dotkliwie poczuła obecność włoskiego „sąsiada“ na Balearach.

Nagły atak zdobywców Malagi na Barcelonę zbudził całą ludność. Przed pałacem rządowym przeciągnęła spontaniczna demonstracja z żądaniem przyspieszenia i rozszerzenia mobilizacji.

Prezydent Companys zjawił się na balkonie i, witając demonstrantów, oświadczył: — Szczęśliwy jestem, że nasze jutrzejsze zarządzenia pokrywają się z waszymi dzisiejszymi pragnieniami...

Wypadki w Maladze i tragiczne ofiary w Barcelonie przyspieszą tempo militaryzacji w Katalonii. „Cała broń i wszyscy mężczyźni, zdolni do służby wojskowej, — na front!“ Hasło to nie tylko rozbrzmiewa z megafonów, ale przechodzi też z ust do ust.

Nawet w „Solidaridad Obrera“ (centralny organ anarchistów) czytamy na pierwszej stronie wielki tytuł: „Militarizacion y mando unico“ (Militaryzacja i jednolite kierownictwo). Ze szpalt tej gazety znikły nagle opozycyjne pamflety. Nie mówi się już o konieczności natychmiastowej kolektywizacji, ale jedynie o militaryzacji, o jednolitej wielkiej armii ludowej, która umożliwi wygranie wojny.

Jednolity front, który dotychczas był niestety raczej teoretyczną formułą, zaczyna przybierać realne kształty. Nareszcie odsunięto na bok dyskusje na temat przyszłych zadań i następuje pełne zjednoczenie pod sztandarem republikańskim. W Barbastro, na froncie aragońskim, komitety frontu ludowego postanowiły zdjąć z gmachów publicznych chorągwie z odznakami partyjnymi i zastąpić je republikańską chorągwią z inicjałami „U. H. P.“ (U-Hasch-Pe) — Zjednoczenie braci proletariackich — hasło frontu ludowego.

W najbliższym czasie oczekuje się też ostatecznego zjednoczenia socjalistycznych i anarchistycznych związków zawodowych.

Na Barcelonę padł cień wojny. Na ulicach nie zapala się już wielkich lamp elektrycznych. Na placach, gdzie mieszczą się gmachy urzędowe, płoną tylko małe, niebieskie lampki, a port tonie w zupełnej ciemności. Tylko ze skalistego wzgórza „Montjuich“, które z kamiennym spokojem czuwa u brzegów morza, padają na białe fale oślepiające snopy światła, szukając w dali morskiej faszystowskich piratów.

Irena Harand w Pradze

Praga. 1. 3. (ŻAT) Bawiąca obecnie w Pradze bojowniczka „gegen Rassenhass u. Menschennot“ Irena Harand wygłosiła wobec licznie zgromadzonej publiczności odczyt o „porozumieniu narodów i pokoju świata“. Wśród słuchaczy zwracała uwagę znaczna liczba studentów niemieckich i Czechów, wśród których znalazł się poseł niemiecko chrześcijański prof. Mehr Harting i przywódca legionistów czeskich dr Zichrava. Prelegentka podkreśliła, iż nie ma narodów małowartościowych. Fakt, że Żydzi stanowią 12 proc. wśród laureatów Nobla, jest dostatecznym zaprzeczeniem teorii o niższości rasowej Żydów. Współpraca narodów i religij przyczyniłaby się do zapobieżenia wzmocnieniu ustrojów dyktatorskich. Tak że w ramach obecnego ustroju społecznego możliwe jest rozwiązanie bolączek gospodarczych, jeśli się tylko objawią odwagę kroczenia nowymi drogami. W „Palace Hotel“ pani Harand przyjęła przedstawicieli prasy, których m. in. poinformowała, że w Austrii stworzony przez nią ruch (Harand Bewegung) liczy 30.000 członków, przeważnie katolików. Czynione są przygotowania do światowego kongresu „ruchu harandowskiego“, który obradować będzie w Wiedniu w czasie od 27 lipca do 7 sierpnia br. z udziałem licznych światowej sławy uczonych. Bawiąc w Pradze pani Harand została przyjęta przez prezydenta Benesza.

Prof. Leopold Jessner o teatrze hebrajskim w Palestynie

Wiedeń. 1. 3. (ŻAT) Były intendent teatrów berlińskich, słynny teatrolog i reżyser prof. Leopold Jessner bawił w Wiedniu, gdzie w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej podzielił się wrażeniami o rozwoju teatru hebrajskiego w Palestynie. Prof. Jessner bawił w Palestynie 8 miesięcy. W rozmowie prof. Jessner dał wyraz swemu zachwytowi dla wielkich zdobyczy społecznych i gospodarczych ludności żydowskiej w Palestynie, podnosząc ducha bohaterstwa i dyscypliny Żydów w czasie trwania rozruchów z lata 1936. Jessner podkreśla wysoki poziom teatru robotniczego „Ohel“ i „Habimy“, w której reżyserował on „Kupca weneckiego“ Szekspira. Większość wystawianych sztuk pochodzi od autorów nie-żydowskich. — Brak jeszcze żydowskich dzieł dramatycznych, które by odzwierciedlały życie budującej się Palestyny. „Habima“ wystawia dziela o znaczeniu uniwersalno europejskim, dzięki czemu miała możność korzystania ze współpracy trzech reżyserów nie Żydów. Ostatnio w „Habimie“ zaznacza się coraz wyraźniej zwrot ku „nowemu naturalizmowi“.

Prof. Jessner udaje się do Warszawy, gdzie zamierza zabawić przez pewien czas.

Odważna konsekwencja

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Łódź, koniec lutego.

Kotłowało się w Łodzi, na kilka dni przed drugim wyborczym posiedzeniem rady miejskiej. O ile fakt niezatwierdzenia Norberta Barlickiego na stanowisko prezydenta miasta wywołał zrozumiałą sensację, o tyle niecierpliwie również oczekiwano dalszych wypadków. Zainteresowanie wzrastało w miarę zbliżania się dnia ostatecznego. Prym wiodła wszechwład na i wszędobylska plotka. Cytowaliśmy już zdecydowane i ostre stanowisko PPS, wyrażone w jej łódzkim organie „Łodzianinie". Artykuł ten podpisany przez p. Wachowicza, młodego sekretarza OKR., znamienny bo młody autor odgrywający decydującą wprost rolę w PPS łódzkim, stwierdzał, że choćby socjaliści mieli 5 razy głosować za Barlickim, to to uczynią, a nie będą zgadywać życzeń M. S. Wewn. Głos był to bardzo wyraźny, a tym samym i sytuacja jasna.

Prasa endecka, a szczególnie „Orędownik" rozpętała nagonkę innego rodzaju. Według niej — Żydzi mieli szykować w Łodzi strajk powszechny jako protest i poparcie Barlickiego. Dlaczego Żydzi mieli to uczynić, to już chyba głęboka tajemnica panów redaktorów endeckich. Zaś myśl strajku powszechnego została bez skrupułów przetransportowana z innej płaszczyzny. Gdy władze badały jeszcze motywy endeckiego protestu wyborczego, co odwlekało zwołanie nowej rady miejskiej, wtedy to na międzypartyjnej konferencji socjalistycznej mówcy niektórzy uważali, że w wypadku przewlekania decyzji należy proklamować strajk powszechny jako protest klasy robotniczej. Nic nie wiadomo, czy i teraz myślano o tym, ale ten fakt wyzyskali endecy jako moment agitacyjny, obciążając nim naturalnie Żydów.

Przez cały prawie tydzień trwały ciągłe narady przywódców socjalistycznych z udziałem delegatów władz naczelnych. Narady te otoczone były murem dyskrecji i wszelkie wysiłki uchylenia rąbka tajemnicy spełzły na niczym. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach rozhulała się na dobre plotka. Poczęły kursować wiadomości, że PPS. zmiękła, że nie chce narażać się na powtórną odmowę, że chce uchylić groźbę rozwiązania Rady, i że wobec tego idzie na ustępstwa. Ustępstwa te miały polegać głównie na zmianie kandydata na prezydenta. Mówiono o b. prezydencie Łodzi (socjalistycznym) Bronisławie Ziemięckim, zajmującym obecnie wysokie stanowisko urzędnicze w Warszawie. Pojawiło się również nazwisko b. ministra dr. Próchnika. A w czwartek, w dniu wyborczego posiedzenia, jedno z pism łódzkich wyszło z rewelacyjną wiadomością na naczelnym miejscu, iż prezydentem zostanie p. Dratwa, wybrany już uprzednio na wiceprezydenta. Zdaniem tegoż pisma kandydatura p. Dratwy była o tyle realna, że jest on niezaangażowany politycznie, a jako inspektor Związku Miast Polskich ma wszelkie kwalifikacje.

Utworzyły się dwa obozy. Jeden uparcie utrzymujący o ponowieniu kandydatury p. Barlickiego, mimo tych plotek i mimo pogłosek, że p. Barlicki nie chcąc się angażować w tej rozgrywce politycznej nie udzielił zgody na powtórny wybór i drugi, składający się z kilku koterii, z których każda lansowała „swego" kandydata.

Ta atmosfera napięcia i tajemniczości nie została rozwiana nawet przed samym posiedzeniem. Radni socjalistyczni byli nieprzystępni i wyjątkowo małomówni i ogólnikowi.

W napięciu wysłuchano przeto przemówienia p. Chodyńskiego, który miał zgłosić w imieniu swej frakcji kandydata na prezydenta. I gdy w tej ciszy padło nazwisko: Barlicki wszystkim zrobiło się nieco lżej — tajemnica została ujawniona.

Znaczenie tego kroku PPS. jest olbrzymie. Zdać sobie sprawę z tego możemy na podstawie poniższych szczegółów.

P. Barlicki został przez władze już raz niezatwierdzony. Prawdą jest, że bez podania motywów, ale fakt pozostaje faktem. Nieprawdopodobnym wydaje się wprost, by władze w takim razie teraz p. Barlickiego zatwierdziły. Ustawa przewiduje, że dwukrotny, nieudany wybór prezydenta powoduje powołanie nominowanego prezydenta na okres jednego roku, w czasie którego rada miejska może w czasie dowolnym wybrać nowego kandydata. Dotychczas wszystko może jest w porządku i w tym stanie obecna rada ma rok życia zapewniony. Ale tu wchodzi w grę stanowisko, któremu PPS dało już realny wyraz, odsuwając uchwalenie nowego budżetu, aż do chwili, gdy budżet ten zostanie ułożony przez socjalistycznego prezydenta. Budżet musi być jednak uchwalony na 1 kwietnia br. tj. za cztery tygodnie. Już w tych dniach zapewne rada miejska otrzyma list z województwa ze wskazaniem na konieczność uchwalenia budżetu w określonym terminie. A jeśli to nie nastąpi wtedy nadejdzie kres rady, która nie spełniwszy swego obowiązku, zostanie zapewne rozwiązana.

Większość socjalistyczna ponownie wybierając Barlickiego wkroczyła na drogę konsekwencji, która wiadomo do czego prowadzi. W tym tkwi sens odważnego, co trzeba obiektywnie przyznać, kroku socjalistów, którzy przecież na rzecz swych zasad poświęcają tak ważną i z takim trudem zdobytą placówkę, jaką jest łódzki magistrat.

Tu też trzeba wspomnieć, że dziwnym zbiegiem okoliczności na parę dni przed tym posiedzeniem przeprowadzono w socjalistycznym lokalu rewizję i opieczętowano go, a dwóch działaczy związkowych wysłano do Berezy. Ostatniej niedzieli po raz pierwszy nie odbyło się zebranie robotnicze, zabronione przez policję.

Dalszy rozwój wypadków będzie więc bardzo ciekawy. *L. G.*



WTOREK 2 MARCA

Kraków, 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muz. poranna z płyt 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół (dzieci młodszych): obrazek „Zgoda buduje — niezgoda rujnuje" L. Krzemienickiej 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Kamil Saint-Saens (płyty) 12.40 Dziennik południowy 12.50 „Prosimy do mikrofonu..." 14 Płyty 15 Wiad. gosp. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 „Czy wiecie, że..." 15.50 Płyty 16 Felieton: „Malarskie uroki Podhala" H. Zbierzchowskiego 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Recit. śpiew. W. Bregy, przy fort. prof. L. Urstein 17 „Dni powszednie państwa Kowalskich" powieść mówiona w opr. M. Kuncewiczowej 17.15 VIII. aud. z cyklu „Sonaty skrzypcowe L. v. Beethovena. Wyk. St. Mikuszewski (skrz) M. Bilińsko - Riegerowa (fort.) W programie Sonata op. 30 Nr. 3. G-dur. 17.35 Płyty 17.50 „Miłość na mrozie" monolog M. Jehanne Wielopolskiej w wyk. T. Trzcińskiego 18 Pogad. aktualna 18.10 z Łodzi: „Sport w miastach i miasteczkach" pogad. 18.20 Utwory fortep. na 4 ręce w wyk. H. Piltzówny i W. Mantla: 1) Jul. Zarębski: Poprzez Polskę 2) Jul. Zarębski: Divertissement a la polonaise op. 2. Nr. 1. reż.: J. Zarębski: Taniec galicyjski g-moll 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Pogad. aktualna 19 „Dyskutujmy": „Współzawodnictwo czy współdziałanie" dyskusję zagai St. Thugutt 19.20 „Niemoralny, zakazany walc" aud. muz. w opr. St. Wasylewskiego 20 Rozmowa muz. ze słuchaczami radia — aud. prow. prof. B. Rutkowski 20.15 Koncert symfoniczny ok. g. 21 dziennik wiecz. i pogad. aktualna z Warszawy 22.30 Szkic literacki Dramaty światowe po polsku 22.45 Muzyka z dancingu „Cafe - Club".

Warszawa 12.50 Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski 15.15 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego 16.10 Życie kultur. stolicy 17.35 p. Kraków.

Lwów 16.05 Piosenki angielskie (płyty) 17.35 L. Godowski gra (płyty) 18.35 Amerykańska apoteoza życia (słowo o Pawle Whitheman'ie) szkic liter. wygł. Dr. H. Balk.

Katowice 12.50 „Choroba papuzia grożąca ludziom" pogad. wygł. Dr. I. Mann 13 Koncert życzeń 15.55 „Kukiełki śląskie": „Strachy w bibliotece". 18.30 Fragment z powieści J. Wiktora pt. „Weirzby nad Sekwaną" w recyt. L. Pogóg - Kielanowskiego.

Łódź 7.25 p. Kraków 15.40 Aktualności 15.55 O wszystkim po troszku 16 Śpiewane walce Jana Straussa (płyty) 18.20 Czego życzyć Helenom" rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr. B. Pawłowicz.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 17.45 Recital fort. P. Emericha 19.10 Pieśni ludowe, 19.25 Transm. z Opery Wiedeńskiej.

Radio Paris 18.30 Recital śpiewaczy 18.45 Recital fort. 21.15 „Lekarz mimowoli" — opera Gounoda.

Londyn Reg. 19 Koncert ork. cygańskiej Voselliego 21 Koncert rozrywkowy 22 Radiorewia.

Beromünster 18.10 Muzyczka i piosenki (77-letni jodler przy mikrofonie) 18.15 Wesołe melodie 18.55 Koncert rozrywkowy 19.55 Słuchowisko ludowe.

Bruksela Flam 21 Utwory Czajkowskiego — koncert radiork. 21.30 Słuchowisko muzyczne 22.30 Walce z filmów.

Lekarz oskarżony o poświadczenie nieprawdy w świadectwie lekarskim

Przed Sądem Okręgowym w Wadowicach jako odwoławczym odbyła się rozprawa przeciwko lekarzowi drowi S. i kupcowi K., obu ze Suchej o występek z art. 192 kk., zagrożony karą więzienia do 2-ch lat.

Sprawa miała się następująco:

Kupiec K. otrzymał wezwanie w charakterze świadka ze Sądu Okręgowego w Wadowicach na dzień 12 czerwca 1936 do rozprawy przed Sądem przysięgłych.

Gdy w dniu tym nie stawił się, Sąd nazajutrz rano odniósł się telefonicznie do Policji Państwowej w Suchej o doprowadzenie przymusowe K., lecz przybyłemu w celu wykonania tego polecenia organowi policji K. oświadczył, że jest chory i okazał świadectwo lekarza S. z dnia 12 czerwca, wedle którego lekarz stwierdził u K. zapalenie ślepej kiszki, na skutek którego będzie chorował przez 6 tygodni.

Wobec tego policja odstąpiła od doprowadzenia K. do sądu i zrelacjonowała tamże o powyższym, na co otrzymała ponowne polecenie, by zażądać od lekarza oświadczenia, czy K. może mimo to przyjechać.

Ponieważ policja tymczasem zebrała informacje, że K. jeszcze poprzedniego dnia widziany był na ulicy, a nawet odbył podróż koleją, przeto organ policyjny przedstawił drowi S. wynik rozmowy telefonicznej ze Sądem oraz zebrane informacje, po czym dr S. wydał policji poświadczenie, że jeżeli jest koniecznym stawienie się K. w Sądzie, może on odbyć podróż koleją do Wadowic. Następnie nadeszło zawiadomienie ze Sądu, że przyjazd K. już jest niepotrzebny.

Policja jednak oskarżyła tak dra S., jak też p. K. o występek z art. 192 kk, na skutek którego oskarżenia Sąd Grodzki w Suchej przeprowadził rozprawę i uznał K. winnym, wymierzając mu karę 2-tygodniowego aresztu z warunkowym zawieszeniem. Dr S. natomiast został uniewinniony, bo Sąd przyjął, że został wprowadzony w błąd fałszywymi zapodaniami pacjenta, który prawdziwości objektywnie nie mógł zbadać.

Od tego wyroku odwołał się tak zasądzony K. jak też oskarżyciel publiczny, ostatni od tej części wyroku, którą uniewinniono dra S.

Sąd Okręgowy w Wadowicach ponowił dowody na rozprawie odwoławczej, a ponadto wysłuchał orzeczenia biegłego, lekarza dra Sołtysika, który po zbadaniu osk. K. orzekł, że ten choruje na chroniczne podrażnienie ślepej kiszki, jest zatem możliwym, że także w dniu 12 czerwca ub. r. miał rzeczywiście atak tej choroby, jakkolwiek inne zapodanie K. nie byłyby prawdziwe.

Wobec tego orzeczenia zatwierdził Sąd wyrok uniewinniający dra S., a ponadto uniewinnił również osk. K.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Księgi handlowe są dowodem przy wymiarze podatków

Księgi handlowe prowadzone prawidłowo i rzetelnie stanowią według ordynacji podatkowej dowód i podstawę przy wymiarze podatków. Księgi muszą być prowadzone według kodeksu handlowego, względnie typu uproszczonego. Przy ustalaniu dochodu względnie obrotu księgi handlowe będą uznane za niewiarygodne wówczas o ile okażą się nierzetelne. Nieujawnienie pewnych wpływów przedsiębiorstwa, o ile znalezione będą wyskrobane pozycje, ujawnione wydarte kartki i t. p.

Ocena negatywna ksiąg jako dowodów przy wymiarze podatkowym nie może być roterowana w myśl odpowiednich orzeczeń NTA. Zgodnie z tymi orzeczeniami, księgi handlowe odrzucone formalnie mogą być uważane jako zapiski, które płatnik przedstawia urzędowi.

Chrześcijańskie cechy rzeźnicze wobec zagadnienia uboju rytualnego

W Łodzi odbył się wojewódzki zjazd chrześcijańskich cechów rzeźniczych, który zajął się sprawą normalizacji zagadnień uboju rytualnego i mechanicznego, oraz cen mięsa i jego przetworów. W zjeździe brali m. in. udział przedstawiciele województwa. Po burzliwej dyskusji uchwalono zażądać od władz i ciał ustawodawczych zmiany ustawy o uboju rytualnym w tym sensie, by ubój rytualny został zupełnie skasowany. Dalej omawiano sytuację, jaka wytworzyła się po wprowadzeniu w życie ustawy o mechanizacji uboju z dnia 1 kwietnia ub. r.

Zjazd postanowił zwrócić się do władz: o stopniowe obniżanie kontyngentów, udzielanych na ubój rytualny aż do rzeczywistych potrzeb ludności żydowskiej, wprowadzenie obowiązku trybowania części zadnich i to na terenie rzeźni, zastosowania ścisłej kontroli nad stemplowaniem mięsa z uboju rytualnego, zmuszenie rzeźników żydowskich do wywieszania szyldów z napisami: „Mięso z uboju rytualnego", dalej — zwalczanie potajemnego uboju rytualnego i wezwanie chrześcijańskich rzeźników do niekupowania zadnich części u rzeźników żydowskich.

Pośrednictwo mieszkaniowe jako „przemysł koncesjonowany"

Rozważany jest projekt wprowadzenia ustawowego obowiązku uzyskania koncesji na zajmowanie się pośrednictwem mieszkaniowym. Chodziłoby o rozszerzenie niektórych przepisów ustawy przemysłowej. Jak wiadomo, sprawa ta wiąże się z zagadnieniem koncesjonowania czyszczenia i dezynfekowania słuchawek telefonicznych, pośrednictwa małżeństw itp. Koncesje na pośrednictwo mieszkaniowe mają na celu usunięcie elementów nieodpowiednich, oszukańczych.

Umyślne spowodowanie niezdolności do pracy nie daje prawa do renty

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że do renty wypadkowej nie ma prawa ten, kto rozmyślnym działaniem bądź zaniedbaniem, bezpośrednim lub pośrednim, spowodował niezdolność do zarobkowania w chęci otrzymania świadczeń.

Osoby, mające prawo do alimentów ze strony ubezpieczonego, a znajdujące się w ciężkim położeniu materialnym, mogą otrzymać w takich wypadkach wsparcie do wysokości 3/4 renty, jaka przysługiwałaby ubezpieczonemu.

Przyznanie tego rodzaju wsparcia, jak również i jego wysokość, zależne są całkowicie od swobodnego uznania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Zlikwidowanie zatargu w bielskim przemyśle metalurgicznym

Bielsko, 1. 3. (R) Trwający od kilku dni generalny strajk we wszystkich fabrykach maszyn i odlewniach żelaza na terenie Bielska - Białej zakończył się w sobotę, tak że od 1 marca podjęto normalną pracę. W wyniku rokowań podwyższono płacę kwalifikowanym robotnikom, zatrudnionym w fabryce maszyn Schwabego o 6%, a minimum płacy rozstrzygnął w drodze arbitrażu okręgowy inspektor pracy inż. Maske. Na tej podstawie zawarto między stronami umowę z ważnością od dnia 1 marca 1937 do 1 marca 1938.

Wkłady oszczędnościowe P.K.O. w styczniu 1937 r.

W miesiącu styczniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o zł. 11.427.940.—, osiągając na dzień 31 stycznia 1937 r. sumę zł. 674.977.109.—

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu stycznia br. P. K. O. wydała 53.445 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31 I. 1937 r. ogólną ilość 2.329.118 czynnych książeczek.

Trudności dewizowe Czechosłowacji

Czechosłowacja odczuwa w ostatnich tygodniach trudności, związane ze zwrostem importu surowców. Poprawa koniunktury gospodarczej spowodowała wydatny wzrost zapotrzebowania na dewizy. W okresie ostatnich dwóch miesięcy zapotrzebowanie to wyraziło się cyfrą około 600 milionów koron, t. j. w porównaniu do poprzednich miesięcy wzrosło o 50%. Niemal połowa tej sumy przypada na surowce włókiennicze, reszta zaś na metale i kauczuk. Jest rzeczą charakterystyczną, że niektóre firmy importowe w ciągu 8 tygodni r. b. zakupiły takie same ilości surowców, jakie zazwyczaj zakupywały na okres 8 miesięcy.

Poza ożywieniem koniunkturalnym, również i zwyżka cen na rynkach światowych potęguje tendencje importu, ponieważ przemysł dąży do wydatnego zwiększenia swych zapasów. W sferach gospodarczych utrzymuje się przekonanie, że wydatne zwiększenie importu w najbliższym czasie ulegnie osłabieniu, poprawiając sytuację dewizową. Również w kołach zbliżonych do instytucji emisyjnej panuje przekonanie, że obecny stan rzeczy utrzyma się jeszcze do wiosny, po czym sytuacja bilansu dewizowego ulegnie bardzo wydatnej poprawie. (P-p).

Monopol wełniany w Bułgarii

W najbliższych dniach ukaże się w Bułgarii ustawa, na podstawie której cały obrót handlowy wełną krajową zostanie objęty monopolem państwa. Ustawa ta przewiduje, że państwo przejmie całą produkcję wełny krajowej w ilości przeszło 1700 ton rocznie. Rząd zakupywać będzie wełnę krajową bezpośrednio od producentów, hodowców i sprzedawać ją przetwórcom, t. j. fabrykom wyrobów wełnianych i przędzalniom wełny.

Wprowadzenie monopolu poprzedzone zostanie realizacją szeregu zarządzeń, zmierzających do uporządkowania stosunków w tej gałęzi handlu. W ten sposób oczekiwane jest po wprowadzeniu monopolu częściowe zmniejszenie przywozu wełny zagranicznej.

Kawa za łodzie podwodne

Pomiędzy Brazylią i Włochami zawarte zostało porozumienie, na podstawie którego w stoczniach włoskich wybudowane zostaną trzy łodzie podwodne dla Brazylii. Transakcja ta nosić będzie częściowo charakter kompensacyjny, gdyż w zamian za włoski materiał wojenny Brazylia dostarczy Włochom znaczniejszych ilości kawy.

Targi „koronacyjne"

Otwarte przed paru dniami tradycyjne doroczne Targi Brytyjskie, którym nadano w r. b. nazwę targów „koronacyjnych przemysłu angielskiego", wykazują niezwykłe ożywienie. Dotychczasowa liczba zwiedzających jest o około 7% wyższa, aniżeli na targach zeszłorocznych. Na podkreślenie zasługuje udział znacznej liczby kupców niemieckich, jakoteż przedstawicieli kupiectwa i przemysłu hiszpańskiego.

—<>—

RUCH WYDAWNICZY

Dr Bronisław Feller — I. Dodatek do ustawy stemplowej. Kraków 1937. Nakładem Wydawnictwa Ustawy Stemplowej. Str. 224.

Po komplecie Ustawy stemplowej dra Bronisława Fellera, wyd. IV., obejmującym całokształt ustawodawstwa stemplowego, a zaleconym przez władze do użytku służbowego ukazał się obecnie I. Dodatek do Ustawy stemplowej dra Bronisława Fellera z r. 1937. Autor opracował w dalszym ciągu najnowsze orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Najwyższego Sądu, zamieścił wykładnię Min. Skarbu, najnowsze ustawy i dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierające przepisy o opłatach stemplowych, a zamieszczone rozporządzenia wykonawcze i okólniki Ministerstw: Skarbu, Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych i Komunikacji oraz Komisji Dewizowej, przejrzyście zestawione pozwalają wniknąć w szczegóły nader zawiłych przepisów opłat stemplowych. W osobnych działach autor opracował sprawy podatkowe i opłaty stemplowe, sprawy umów przeniesienia własności nowych budowli, sprawy hipoteczne w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim oraz nader aktualne opłaty stemplowe odnośnie do uboju rytualnego.

—<>—

Informator gospodarczy

„**SANDOM**". 1) Słusznie wykupił Pan patent IV kategorii na rok 1936 i nie musi Pan obecnie niczego dopłacać, albowiem okólnik Min. Skarbu z dnia 6 grudnia 1935 zezwolił przedsiębiorstwom których obrót w roku 1934 nie przekraczał 15 tys. zł. na wykupno patentu IV. kategorii na rok 1935, choćby nawet obrót ich w roku 1935 przekroczył tę kwotę. Nie ma się Pan więc czego obawiać.

„**BEJ DINA RABA**". Na patent IV. kategorii mógłby pan prowadzić to przedsiębiorstwo tylko wtedy, gdyby pan sprzedawał wyroby monopolu spirytusowego konsumentom, ale bez wyszynku.

„**BEN. RABKA**". Nie musi pan mieć ani odrębnego patentu na sprzedaż mac własnej produkcji, ani karty rejestracyjnej na magazyn.

„**R. S. C. 15**" Poda każda księgarnia.

„**I. B. BOCHNIA**". 1) Związek nie może mieć żadnego wpływu na pański stosunek do pracownika bez względu na to, czy ten jest pańskim krewnym, czy nie. 2) Nie jest odpowiedzialny.

„**BOJAŹLIWY**" 1) Jeśli posiada pan kartę rzemieślniczą, nie opłaca pan na Fundusz Pracy. 2) Nie ma terminu wygaśnięcia umowy o ochronie lokatorów. Na razie może pan być spokojny.

„**NOWICJUSZ 101**". Może pan wnieść podanie (choć wątpimy w jego skuteczność ze względu na to, że zasadniczo winien pan wykupić patent III. kategorii) i ostemplować je za 3 zł.

„**KSIĘGOWY D.**". 1) Tytułem amortyzacji maszyn może pan potrącać 10 proc. 2) Tytułem amortyzacji nieruchomości (mieszkalnych) może pan potrącać 1 proc. 3) Stopą amortyzacyjną od pół glinowych muszą ustalić biegli. 4) Furmani podlegają ubezpieczeniu, bo pozostają w stosunku służbowym wobec pana.

„**L. B. K. 7**" 8 dni urlopu.

„**CZYTELNIK Z GORLIC**". Izba Skarbowa może pana zmusić do sporządzenia takiego wykazu.

„**CZYTELNIK R.**". Przedsiębiorstwo przemysłowe V. kategorii jest obowiązane do prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.

„**R. D. TARNÓW**". Podlega zasadniczo kategorii V. jednak na podstawie okólnika Min. Skarbu może przedsiębiorstwo takie być prowadzone na podstawie patentu kat. VI.

„**SKLEP PAPIEROWY**". Zakłady handlowe III kategorii mogą zatrudniać prócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka rodziny najwyżej jednego dorosłego najemnego subiekta handlowego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

SYJONISTKA ERNA: Żądany adres brzmi: 43, Compagne Gardens London N. W. 3.

PODHALANIN: Nie znamy tej organizacji.

LEJA UNIEWINNIONY!

Ośmiu przysięgłych zaprzeczyło winę oskarżonego

Ponura zagadka mordu na Starej Olszy w Krakowie nie została wyjaśniona. Mgłą tajemnicy osnute są dalej wypadki, jakie krytycznej nocy rozegrały się w „wesołym domu" na peryferiach miasta. Pytanie „kto zabił?" pozostaje nadal bez odpowiedzi. I pozostanie już chyba na zawsze, trudno bowiem przypuszczać, aby przyszłość ujawniła sprawcę tej potwornej zbrodni.

Przez pięć dni rozstrzygały się losy Wojciecha Leji, górala z Podczerwonego, który od pierwszej chwili uparcie wypierał się winy. Leja zmieniał niejednokrotnie swe zeznania. Alibi jego różne przybierało postaci, różnymi drogami starał się zwalczać moc dowodową obciążających go poszlak. Jedno tylko pozostało w zeznaniach jego niezmienione — kategoryczne wyparcie się winy.

Proces Leji, jako typowy przykład sprawy poszlakowej, był ostatnim procesem kryminalnym przed sądem przysięgłych. Zarówno ze względu na swe tło i okoliczności wywołał bardzo duże zainteresowanie, czego dowodem była wypełniona po brzegi sala rozpraw.

Zainteresowanie doszło do punktu rekordowego w dniu wczorajszym, kiedyto zjawili się na sali liczni reprezentanci świata sądowego i palestry, przysłuchując się wywodom stron, oraz oczekując na ogłoszenie wyroku.

„Niech werdykt zasądzający da wyraz prawu i sprawiedliwości"

Po otwarciu rozprawy przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi drowi Gajewskiemu, który w swym przemówieniu, trwającym blisko półtora godziny, dał wnikliwą analizę ciekawej sprawy, wywierając swym przemówieniem silne wrażenie.

W ŚWIECIE WYSTĘPKU

„Kiedy zmrok zapada — rozpoczyna p. prokurator — i na ulicach miasta błyskają światła latarń, osobliwe postaci wyłaniają się z mroków. U zbiegu ulic ukazują się sylwetki kobiece, kroczące z papierosami w ustach. Gromadzą się w okół latarń, można je spotkać w zaułkach i na peryferiach. Istoty wyzute z wszelkich więzów moralnych, dla których istnieje tylko jedno — pieniądz.

Ileż to razy zbrodniarz, którego ręce skrwawione są jeszcze ciepłą krwią ofiar, u tych istot szuka pocieszenie? Ileż to razy pieniądz dopiero co zrabowany wędruje do ich rąk?

Ale sprawiedliwość każe przyznać, że świat ten składa się z istot, które spadły najniżej i skazane są na beznadziejną przyszłość. Kilkanaście lat młodości mija szybko a potem pozostaje tylko człapanie na śniegu i błocie i wyczekiwanie na zarobek groszowy. Nikt nie troszczy się o los tych istot, krzyk ich, gdy nóż apasza uderza w nie nieraz, nie wywołuje większego echa.

Dopiero, kiedy Gębalówna woła straszliwą raną z pod serca — wtedy odzywa się głos społeczeństwa. Mówię to wszystko Panowie Sędziowie, gdyż chcę Wam uprzytomnić, że pod tą wątłą piersią biło takie samo serce ludzkie, jak każde inne.

KRYTYCZNY WIECZÓR

Jest dzień 29 stycznia. Gębalówna czeka na plantach na swego chłopca, na Barysza. Jest z nim przez chwilę, po tym Barysz wraca do koszar, a Gębalówna na planty. Około godz. 10 jest już na Rakowickiej w towarzystwie żołnierza.

Żołnierz ten ma długi płaszcz, zielony otok na czapce, przepustkę na dwie godziny i za 8 dni ma wrócić do Podczerwonego. To właśnie żołnierz Leja. Jest koło koszar swego pułku, od Gębalówny do koszar to zaledwie 5 minut, a on ma jeszcze 2 godziny czasu. To wystarcza.

Idą na Wiklową i schodzą krętymi schodami do kuchni. Gębalówna pyta o pieniądze. Leja jest podniecony, atakuje, a ona opiera się. Dochodzi do utarczki słownej. On chwyta za bagnet, ona zasłania się. Ten silny, muskularny kowal jednym ciosem uderza ją w pierś.

Mgłą śmiertelną zachodzą oczy dziewczyny, ale instynktem człowieka wybiega ona jeszcze z kuchni i biegnie do pokoju, gdzie pada martwa. Marsowa wbiega do kuchni. Sprawca orientuje się w sytuacji. Chwyta z łóżka koc i rzuca jej na głowę. Leja wie, że jak ona wyjdzie z życiem, to on jest stracony. Zadaje więc bestialskie ciosy bagnetem i pikulcem.

Sprawca zaciera ślady, a w tej chwili wchodzi Zbelutówna. Leja trąca ją, chyłkiem ucieka i znika w ciemnościach. Jest godzina 11.30, oskarżony ma jeszcze 3 godziny czasu, aby zjawić się w koszarach".

Przeszedłszy w stronę dowodową i omówiwszy wyniki postępowania, prokurator kończy silnym akordem:

„Wysłuchajcie teraz Panowie Sędziowie odmiennego zdania, które będzie apelem do łaski i serc. Pozostawiam rozsądkowi Panów decyzję w tej sprawie.

Miesięcy jedenaście temu odeszły dwie ofiary. Jeśli była czemuś winna Gębalówna, to przed innym odpowiedziała już sądem. Odpowiedziała przed Sędzią Najwyższym, gdzie zdała rachunek ze swego życia.

Lecz jeśli nasza, ludzka sprawiedliwość, ma jakiś walor tam, skąd nie ma już powrotu, niechże pociechą dla zabitych będzie fakt, eż znalazł się i ziemski trybunał, który skazującym werdyktem dał wyraz prawdzie i sprawiedliwości".

„Uwolnijcie go dlatego, że jest niewinny"

Po przemówieniu oskarżyciela publicznego nastąpiła kilkunastominutowa przerwa, po czym przewodniczący udzielił głosu obrońcy drowi Markowiczowi.

„Makabryczna zbrodnia — rozpoczyna obrońca — w której Panowie mają wyszukać winowajcę, odbiła się głośnym echem. Zbrodnię tę charakteryzują dwie rzucające się w oczy cechy. Z jednej strony niesamowite bestialstwo, z drugiej brak podstaw i przyczyn psychologicznych dla przyjęcia, że ten oto oskarżony czynu tego dokonał.

Już prof. Olbrycht w swym orzeczeniu przeprowadził paralelę między tą sprawą, a słynną sprawą Kürtena. Panom Sędziom znane są zbrodnie Landru, Lachmana czy Kuby Rozprnwacza. Ale jest różnica między tamtymi zbrodniami a tym wypadkiem. Ta sprawa bowiem zaczęła się i kończy się chaosem. Czy można bowiem przyjąć, że ten człowiek, który teraz zasiada na tej ławie w szarym ubraniu jeszcze w Podczerwonym wykuł sobie Pikulec, którym dokonał tej strasznej zbrodni, używając do tego jeszcze bagnetu, przeznaczonego dla obrony granic państwa. W obszernym wywodzie, trwającym prawie że trzy godziny, obrońca analizuje wszystkie momenty oskarżenia, zwalczając je.

GDYBY LEJA BYŁ WINNY...

„Gdyby Leja był winny — mówi obrońca — nie byłoby mnie w tym miejscu. Każdy ma prawo do życia, ma też prawo i Leja. Na rzeczy jest tylko tyle, że dziewczyna, uważana przez społeczeństwo za szczebel najniższy oskarża go bezpodstawnie. Koncepcja o walce żołnierza z Gębalówną nie może się utrzymać. W góralskiej psychice tego oto człowieka czyn taki nie mógłby się z pewnością pomieścić. Ten człowiek nie mógł dokonać tej zbrodni.

Sprawca, który tam był na miejscu napewno znał doskonale warunki lokalne. Gdyby tam był Leja, nie byłby biegł wokół domu, ale szukał ucieczki furtką tą, którą przyszedł.

WŁAŚCIWY SPRAWCA ZNALAZŁ ALIBI

Właściwy sprawca zbrodni umiał wyszukać sobie alibi i uniknąć karzącej dłoni sprawiedliwości. Leja nie starał się o wyrobienie sobie alibi, gdyż nie liczył się z tym, że będzie go potrzebował. To nie jest bowiem zbrodniarz. Gdybyście zasądzili Wojciecha Leję, byłoby to gwarancją murowanej bezkarności dla właściwego zbrodniarza.

Waszym obowiązkiem Panowie Sędziowie nie jest znaleźć wytłumaczenie dla tej sprawy. Waszym obowiązkiem jest stwierdzić czy ten smutny i złamany oto człowiek jest sprawcą zbrodni. Teraz zaczyna się rola przysięgłych, jako władzy i siły, która ma uderzyć w cały ten gmach, powstały na skutek fatalnego zbiegu okoliczności.

Uwolnijcie się od łańcucha sugestii i wydajcie werdykt uniewinniający, bo Leja jest niewinny. Uwolnijcie go nie dla braku dowodów, ale dlatego, że jest niewinny. Wróćcie Wojciecha Leję temu życiu.

Panowie Sędziowie, zechciejcie wglądnąć w tego człowieka. Cały gmach oskarżenia nie jest dostateczną podstawą do zasądzenia. I dlatego proszę, abyście Panowie Sędziowie powiedzieli — niewinien!"

OSTATNIE SŁOWO

Po przemówieniu obrońcy przewodniczący udzielił głosu Leji do „ostatniego słowa". Leja wstał z ławy oskarżonych i spokojnym głosem bez śladu wzruszenia, powiedział:

„Nigdy tam nie byłem. Proszę Wysoki Sąd o sprawiedliwy wyrok, bo jestem niewinny".

WERDYKT

Z kolei przewodniczący pouczył przysięgłych o ich prawach i obowiązkach, po czym ława udała się na naradę. Narada trwała 20 minut i wśród ogólnego naprężenia przewodniczący ławy przysięgłych ogłosił następujący werdykt:

I. Pytania główne: Czy oskarżony Wojciech Leja dnia 29 stycznia 1936 r. koło godziny 23 w Nowej Olszy w domu przy ul. Wiklowej Nr 26 zabił Genowefę Gębalównę przebijając jej bagnetem przedsionek serca i tętnicę płucną? 4 głosy „tak", 8 głosów „nie".

II. Pytanie główne: Czy oskarżony Wojciech Leja winien jest, że dnia 29 stycznia 1936 r. około godziny 23 w Nowej Olszy w domu przy ul. Wiklowej 26 zabił Józefę Marsową, zadając jej 36 ran ostrym narzędziem po całym ciele i przebijając jej serce, aortę, oba płuca, wątrobę, nerkę prawą i żołądek? 4 głosy „tak", 8 głosów „nie".

WYROK

Po ogłoszeniu tego werdyktu przewodniczący odczytał wyrok mocą którego osk. Wojciech Leja został uniewinniony. Równocześnie trybunał polecił wypuścić oskarżonego na wolną stopę.

O godzinie 4 po południu Wojciech Leja opuścił mury więzienia, w którym przebywał od 3 stycznia 1936.

O chór żydowski

Pierwsze zebranie zapoznawcze chóru Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego odbyło się onegdaj pod dobrymi auspicjami. Zgłosiło się wielu kandydatów, spośród których dyrygent prof. Jan Hoffman wybrał pierwszą „transzę". Pragniemy jednak chóru także ilościowo wielkiego i dlatego ponawiamy nasz apel o zgłaszanie się dalszych kandydatów.

Stosunek naszego społeczeństwa do muzyki cechuje dziwna obojętność. Nie doceniamy ważności tej sztuki w całokształcie dorobku kulturalnego narodu. A jednak jest ona jedną z najważniejszych pozycyj czynnych w bogactwie duchowym społeczeństwa.

O znaczeniu, jakie przywiązuje państwo do rozwoju muzyki, świadczą wielkie dotacje na utrzymanie oper, pieczołowita opieka, z jaką urządza się konkursy i festiwale muzyczne.

Odwiedziny zespołów zagranicznych odbywają się często z pompą oficjalnych przyjęć i przybierają formę politycznych wydarzeń.

My jeszcze tej aparatury nie posiadamy i dlatego prywatne tylko stowarzyszenia muszą inicjatywę i organizację ująć w swe ręce.

Jednym z zadań, jakie Żydowskie Towarzystwo Muzyczne w Krakowie sobie postawiło dla propagowania i pielęgnowania muzyki, jest stworzenie chóru mieszanego, stojącego na odpowiedniej wyżynie. Cel ten osiągniemy, jeżeli wezwanie nasze znajdzie należyty oddźwięk w społeczeństwie żydowskim naszego miasta.

Zgłoszenia przyjmuje się w środę 3 bm. w Klubie Syjonistycznym, Grodzka 71/II od godz. 8 w.

G. L.

KRONIKA

MARZEC
2
WTOREK

Wschód słońca 6 g 07 m
Zachód słońca 17 g 07 m
Adar 19 5697

Wicewojewoda krakowski uległ wypadkowi

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ wczoraj rano na dworcu krakowskim wicewojewoda dr Piotr Małaszyński. Wysiadając o godzinie 6 rano z pociągu, wicewojewoda dr Małaszyński potknął się tak fatalnie, że złamał lewą nogę.

Rannego przewieziono do domu, gdzie pozostawać będzie w leczeniu.

Pogrzeb śp. W. Natansona

Na cmentarzu rakowickim w Krakowie odbył się wczoraj przedpołudniem pogrzeb śp. prof. dra Władysława Natansona. Wzięli w nim udział liczni reprezentanci świata naukowego. Nad grobem przemówili prof. dr Siedlecki i prof. dr Białobrzeski z Warszawy.

Nieprawdziwa wiadomość

Wiadomość podana przez niektóre dzienniki o przeniesieniu wicestarosty pow. tarnowskiego R. Choczyńskiego do Brześcia n. B. względnie o jego zawieszeniu w służbie nie odpowiada rzeczywistości. P. wicestarosta Choczyński przebywał na urlopie zdrowotnym w Krynicy i obejmuje z powrotem urzędowanie w Starostwie w Tarnowie.

Pożar pod Krakowem

W miejscowości Buków pod Radiszowem wybuchł w nocy pożar w domu Michała Klimasa. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej, uległ spaleniu jedynie dach domu. Szkoda wynosi około 2.000 zł. Przyczyną pożaru był zepsuty przewód kominowy.

8.898 MOTOCYKLI W POLSCE

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, na 1 stycznia br. zarejestrowanych było w całej Polsce 8.898 motocykli. W porównaniu z 1 lipca r. ub. liczba motocykli zmniejszyła się o 226, w porównaniu zaś z 1 stycznia r. ub. wzrosła o 503.

Największa liczba motocykli, mianowicie 1.456, zarejestrowana jest w Warszawie. W województwie poznańskim zarejestrowanych jest 1.360 motocykli, w śląskim 1.296, w łódzkim 646, w krakowskim 641, w pomorskim 940, w warszawskim 543, w lwowskim 492, w kieleckim 386, w białostockim 251, w wileńskim 250, w wołyńskim 154, w stanisławowskim 99, w nowogródzkim 73, w tarnopolskim 65, oraz w województwie poleskim 53 motocykle.

PROBLEMY OGRANICZEŃ DEWIZOWYCH I DEWALUACJI

Dziś we wtorek wygłosi w Towarzystwie Ekonomicznym w Krakowie odczyt dr Włodzimierz Hagemajer, pod tytułem: „Problemy ograniczeń dewizowych i dewaluacji”. Początek o godz. 18-ej w sali Izby przemysłowo - handlowej w Krakowie, Długa 1, I. p. Wstęp wolny dla wszystkich.

—<>—

— **WIELKI POKAZ MODY WIOSENNEJ** odbędzie się w sobotę, 6 marca popołudniu w salach Kawiarni „Feniks”. Pokaz, urządzony przez T. O. M., będzie przeglądem ostatnich najpiękniejszych nowości wiosennych, demonstrowanych przez wytworne „modele” ze sfer artystyczno - towarzyskich Krakowa. Dowcipna conferencierka P. Mieczysława Węgrzyna, Art. Teatru im. Słowackiego, tańce i muzyka przyczynią się do urozmaicenia pokazu.

—<>—

— **KONCERT FORTEPIANOWY.** Dziś godz. 18.20 nadaje rozgłośnia krakowska utwory na fortepian na 4 ręce Juliusza Zarębskiego w wykonaniu Heleny Piltzówny i dra Wilhelma Mantla.

Władze partyjne Org. Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

wybrane na XVIII. Konferencji Krajowej

Prezes Organizacji: z powodu żałoby nie obsadzono.

EGZEKUTYWA:

Prezes: Dr Chaim Helfstein.

Wiceprezesi: Dr Szymon Feldblum i Dr Juda Zimmermann.

Członkowie: Radca Z. Aleksandrowicz, Maria Aptowa, Dr Dawid Bulwa, Dr Leon Hecht, Jehuda Nichthauser, Dr Jehuda Ohrenstein, Mgr Leon Salpeter, Dr Ignacy Schwarzbart, Dr N. Stern, Dr N. Leib Wolf, Szymon Bergmann, Dr Kalman Stein.

RADA CENTRALNA:

Helena Aleksandrowicz, Dr Henryk Apte, Dr Feliks Bachner, Mgr J. Bazes, Leon Bulwa, Dr W. Blatberg, I. Bohrer, Pola Bitter, Misza Chajtmann, Emanuel Dresner, Joel Dreiblatt, Sz. Dürstenfeld, Ebersohn Kalman, Inż. D. Feldmann, Dyr. M. Finkielstein, Maurycy Goldberger, Goldberg Zygfryd, Dr Gottesmann Szymon, W. Goetzler, Mgr Grünberg Wilhelm, Grünwald Dawid, Dr Gutter Salomon, Hofstäter Abraham, Batist, Dr Hoffman Szymon, Dr Hoffmann Daniel, Dyr. Hochwald Zygmunt, Hecht Mosze, Dr Herschdörfer Ozjasz, Hochmann Albert, Drowa Horowitzowa R., Dr Jassem Mojżesz, Ingber Regina, M. Grajcar, Mgr Kaufman Marion, Dr Kerner Zygmunt, Dr Krieger Alfred, Dr Kohane Akiba, Dr Katz Menasche, Mgr Krumholz Efreim, Kermisch Chaim, Dr Kuenstler, Klinger Aron, Dr Liebeskind Samuel, Mgr Lieber, Dr Lichtig Samuel, Leinkram Bernard, Mgr Aron Liebeskind Dr Lazer Dawid, Dr Lustbader Ludwik, Lustig L., Lauterbach Maks, Mgr Korngold Jakub, Mahlerowa Rachela, Mandel Lazar, Mgr Izak Margulies, Dr Mückenbrunn, Mückenbrunnowa, Mahler Rena, Nussbaum Abraham, Dyr. B. Ohrenstein, Ign. Ohrenstein, Mgr Rosthal Edward, Nüssenfeld Karol, Red. Leopold Rosner, Dr Rosenfeld Emil, Rand Gena, Stern Izak, E. Silbersteinowa, Stern Jakub, Dr Spiegel Markus, Prof. M. Szmulewicz, D. S. Schwarz, Dr M. Sternberg, Dr Leon Sternberg, Dr Emanuel Stein, Dr Stillerowa, Dr Stendig Samuel, Tilles Albert, Tanzerowa Hanka, Tignerowa Laura, D. Schön, Teitelbaum Samuel, Übersfeld Mojżesz, Wieselfeld Mojżesz, Mgr R. Wolf, Prof. Sz. Walkowski, Dr Leon Wander, Dr Dawid Wistreich, Zimmermann.

KOMISJA KONTROLUJĄCA:

Dr F. Bachner, D. S. Schwarz, E. Dresner.

RZECZNIK ORGANIZACJI:

Dr H. Apte.

Zastępcy: Dr Alfred Krieger, Dr Leon Sternberg.

SĄD PARTYJNY:

Prezes: Dr Ludwik Lustbader.

Członkowie: Z. Aleksandrowicz, Dr Sz. Feldblum Artur Fallman, Dr Stanisław Frommer, Dr Salo Geldwachs, Mojżesz Grajcar, Dr Mojżesz Jassem, Dr W. Blatberg, Dr Z. Kerner, Dr Lewkowicz, Dr S. Lichtig, Dr Karol Lustbader, Dr S. Schwarz, Dr Soldinger, Tigner Menasche, Dr Zimmermann Juda.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„BEATRIX CENCI” J. SŁOWACKIEGO NA SCENIE TEATRU MIEJSKIEGO.** Jutro dana będzie po raz pierwszy "Beatrix Cenci" Juliusza Słowackiego. Potężny ten dramat, tak rzadko grywany na scenach polskich, budzący grozę splotem nieokiełzanych namiętności i żądz, osnuty został na tle epoki włoskiego „Odrodzenia”, obfitującej w wydarzenia i charaktery, świadczące zarówno o wybujałej indywidualności jednostek ludzkich jak o popędach skrytych i gwałtownych, oraz tragicznych walkach, jakie nimi wstrząsały. Próba generalna z „Beatrix Cenci”, pod przewodnictwem p. Stanisławy Wysockiej, która odegra matkę rodu Cencich, odbędzie się dziś wieczór. Z powodu tej próby przedstawienie wieczorne będzie zawieszone. Rolę Beatrix odegra p. Zofia Jaroszewska. Piotra Negri grać będzie p. J. Karbowski, malarza Gianiego p. Z. Modzelewski, zakonnikiem (Padre Anzelmo) będzie p. K. Fabisiak, rolę Orsiniego odegra p. W. Nowakowski, Tomasa Cenci p. J. Kaliszewski. — W czwartek wieczorem komedia muzyczna „Krawiec w zamku”.

— **PREMIERA W TEATRZE „BAGATELA”.** Dziś wchodzi na afisz „Bagateli” nowa, oryginalna, wesoła rewia pt. „Karuzela humoru”. W rewii tej zaprezentują się nowo pozyskane siły artystyczne.

— **PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W BAGATELI.** W niedzielę 7 marca godz. 11 przedpoł. odbędzie się przedstawienie dla dzieci. Na program złoży się wesoła bajka Lucyny Krzemienieckiej pt. „Przyszła koza do woza” w inscenizacji i reżyserii znanej reżyserki teatrów dziecięcych Marii Billiżanki w wykonaniu zespołu dziecięcego. Ponadto przedstawienie Teatrzyku Marionetek pt. „Szewczyk i Królewna”.

— **PREMIERA SZOPKI „NASI I OBCY TAŃCUJĄ W SZOPCE”** pióra Wajzaly, z 50 marionetkami Blondera i Sterna odbędzie się w środę 3 bm. w Esplanadzie (Palace) o godz. 9 wiecz. Bilety w przedsprzedaży w Esplanadzie, Podwale 7 i u A. Fischhaba, Grodzka 46.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Wyprawa na Mongo” (w gł. roli Buster Grabber) i „Cyrk Sarana” (w gł. roli Pat i Patachon).
APOLLO: „Ogród Allaha” (Marlena Dietrich, Charles Boyer).
ATLANTIC: „Jej pierwsza miłość” (Loretta Young, Robert Taylor) i „Zapomniany człowiek” (Wallace Beery)
BAGATELA: „Toni z Wiednia” oraz rewia.
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa”.
MUZEUM: „Bunt Zwierząt” i „Kopciuszek”.
PROMIEŃ: „Sylwetki”.
STELLA: „Ostatnie dni Pompei”
UCIECHA: „Sam na sam” (Paula Wessely)
WANDA: „Królowa tańca” (Eleonor Powell).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 1. 3. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 30.50—30.75 dworska czerw. stand. 29.75—30 biała stand. 29.25—29.75 targowa stand. 29—29.25 Żyto dworskie stand. 22.25—22.50 targowe stand. 25—25.25 Owies dworski stand. niezadeszcz. 25—25.50 lekko zadeszcz. 23.50—24 targowy stand. lekko zadeszcz. 22.75—23.25 Jęczmień dworski stand. 24.50—26 targowy stand. 23.75—24 Otręby żytnie stand. i pszenne stand. średnie 17—17.50. Mąka pszenna gat. I wyciąg. 20 proc. 47.50—48.50 IA 45 proc. 45.50—46 IB 55 proc. 44.50—45 IC 60 proc. 42.50—43 ID 65 proc. 40.50—41 IID 65 proc. 38.50—39 IIE 60 proc. 36—36.50 IIG 65 proc. 34—34.50 IIIA 70 proc. 29.50—30.50 IIIB 75 proc. 23.75—25 pastewna 20.25—20.75 razowa 95 proc. 34.50—35.50 Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 50 proc. 37—37.25 65 proc. 36—36.25 razowa 95 proc. 29.50—30 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 50 proc. 37.50—37.75 65 proc. 36.50—36.75 II gat. 65 proc. 29.50—30. Tendencja słabsza dowozy lokalne zwiększone.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1. 3. Akcje: Bank Polski 100—99.50—100 Starachowice 33.50—33 Haberbusch 35—35.25 Cukier 28.25 Węgiel 20—20.88 Lilpop 13—13.25. Tendencja niejednolita.

* * *

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 63.75 II em. 64.75 4 proc. prem. poż. inwest. seryjna 85 konwersyjna 53.75—53.25 dolarowa 48 kupon 46.20 Konsolidacyjna grube 50 drobne 48—47.50—48 stabilizacyjna kupon 66.55. Tendencja niejednolita.

* * *

Dewizy: Belgia 88.90 Gdańsk 100 Holandia 289 Kopenhaga 115.20 Londyn 25.78 Nowy Jork czek 5.27 3/4 Nowy Jork tel. 5.28 Oslo 129.55 Paryż 24.53 Praga 18.41 Sztokholm 133 Szwajcaria 120.35 Włochy 27.85 Berlin 212.36. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 3. Dewizy: Paryż 20.37 3/4 Londyn 21.42 3/4 Nowy Jork 4.38 1/2 Bruksela 73.85 Mediolan 23.35 Amsterdam 240.10 Berlin 176.30 Sztokholm 110.50 Oslo 107.70 Kopenhaga 95.77 1/2 Warszawa 83 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.46 1/2 Japonia 125.25 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 3. Kursy zamknięcia Dillonowska 46.25 Warszawska 44 Śląska 46. Tendencja zniżkowa.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 1. 3. Notowania w Ł za tonnę: Cynk 29 3/8 termin 29 3/4 Cyna 242 1/2—243 termin 243—1/4 Banka 245 Straits 245 1/2 Ołów 31 5/8 termin 31 5/8 Miedź 66 1/4—1/2 termin 66 1/8—1/4 Elektrolit 70—73 Złoto 142.3 1/2.

„OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO"

Tak nazwał pułk. Koc swą organizację

Warszawa, 1. 3. PAT. Przemówienie pułk. Koca na zjeździe organizacyjnym działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej w dn. 1 marca 1937 r. w sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy:

Obywatele! Witam panów i dziękuję za przybycie na dzisiejszy zjazd działaczy miejskich. Jest to pierwsze zebranie, powołane do rozpoczęcia prac organizacyjnych na terenie miast polskich. Przystępujemy do pracy z niezachwianą wiarą w siły narodu polskiego, które odpowiednio ujęte i zorganizowane odpowiedzą potrzebom współczesnego życia polskiego i jego dynamice.

Organizować to życie chcemy nie na zasadach wąskich klasowych, wykluczających szerszy zasięg poza sfery zainteresowane, lecz w imię idei konsolidacji narodu, bowiem poczucie solidarności narodowej żyje we wszystkich warstwach i gra na strunach wiecznie żywego patriotyzmu, obejmującego naród, a nie klasę, stan, czy zawód. Pragniemy, by wszyscy ludzie dobrej woli i gorąco czującego serca niezależnie od ugrupowań, w których się dziś znajdują — stanęli wespół z nami do pracy konsolidacyjnej. Chętnie i po bratersku przyjmiemy ich do naszego grona i podzielimy się z nimi radością pracy nad wielkim dziełem zespolenia narodu.

Skrupulatnie ważymy swoje słowa i obcą nam jest chęć uzyskiwania pozornych efektów. Przemawiam w tej chwili nietylko do was, zebranych w tej sali, nietylko do tych, których słów moich słuchają w tej chwili przez odbiorniki radia, lecz zwracam się także do wszystkich Polaków z myślą prostą i szczerą. Nie łudzę się, aby nasz apel szybko osiągnął całkowity skutek. Pragnę jednak razem z wami panowie, wytworzyć nie atmosferę niechęci i walki ze wszystkimi, którzy odrazu w szeregach naszych nie stają, ale przeciwnie atmosferę pojednania, gdyż ona jedynie przyczynić się może do pozytywnych postępów konsolidacji.

Wszystkich nas wzywam do współpracy w tworzeniu takiej atmosfery w kraju i taką właśnie tywnych postępów konsolidacji.

Oto upłynął jeden tydzień od chwili ogłoszenia przeze mnie deklaracji ideowo-politycznej. Poczuwam się do obowiązku podania do publicznej wiadomości sprawozdania z oddźwięku, jaki deklaracja wywołała w kraju. Dziś już mogę się z wami podzielić wiadomością, że do apelu organizacyjnego stają szerokie rzesze obywateli naszego kraju, zbiorowo poprzez organizacje lub też przez zgłaszanie się indywidualne, wyrażają chęć do wzięcia udziału w pracy naszego obozu. Z głęboką radością stwierdzam, że idea konsolidacji narodowej jest żywa i twórcza w sercach polskich. Odezwali się przedstawiciele wszystkich stanów i zawodów, zgłaszając spontanicznie pragnienie maszerowania w karnych i zdyscyplinowanych szeregach ku potężnemu żywym tętnem bijącemu jutru Polski. Starałem się jak najbardziej sumiennie zanalizować to wielkie w życiu polskim zjawisko. Odczytuję w nim zdecydowaną wolę społeczeństwa stanowienia karnego, zdyscyplinowanego, świadomego swych obowiązków, zjednoczonego z twórczych sił narodu — obozu.

Ogłaszam i zawiadamiam: prace nasze będziemy prowadzić jako „Obóz Zjednoczenia Narodowego". Jest to nazwa organizacji i jednocześnie generalna wytyczna dla prac naszych. Nie spoczniemy wśród trudów dnia. Nie cofniemy się przed żadnymi przeciwnościami, z konsekwencją i twardym uporem iść będziemy wciąż naprzód, świadomi konieczności dyscypliny organizacyjnej, wzajemnego zaufania, wyrzeczenia się ambicyj osobistych czy osobistych korzyści.

Zjazd dzisiejszy jest pierwszym z zamierzonych zjazdów. Od jutra rozpoczniemy prace organizacyjne w terenie, o postępach tych prac będziemy wszyscy informowani. Następne zjazdy obejmą inne odcinki pracy narodu — wszystkie zaś powiązane będą w jednolitą całość organizacyjną, kierowaną duchem jedności narodowej i wspólnej więzi ideologicznej, zawartej w ogłoszonej przeze mnie deklaracji. Obywatele! W pierwszym etapie organizacyjnym, wszystkie władze centralne i lokalne muszą powstać jako władze tymczasowe, działające z mojego powołania.

Wzywam wszystkich, którzy od dziś poczuwać się będą do naszej wspólnoty organizacyjnej — do stanięcia z powołanymi przeze mnie władzami organizacyjnymi do współpracy oraz okazania im całej pomocy.

Niniejszym powołuję tymczasowy zarząd organizacji odcinka miejskiego — na razie wyłącznie z Warszawy: przewodniczący — p. Stefan Starzyński, członkowie: pp. Leop. Skulski, Henryk Brun, Antoni Snopczyński, Wacław Minkiewicz, inż. Jerzy Budzyński, Jan Niemczyk, Jan Hoppe i Eugeniusz Wencel. Zarząd ten w najbliższej już przyszłości uzupełnię przedstawicielami z całego kraju.

Obywatele! Stając ramię przy ramieniu, z wiarą i ufnością, z płomienną miłością ojczyzny w naszych duszach, z energią niepokonaną, rozpoczynamy wymarsz ku wielkiej potężnej, stale twórczo pracującej Polsce.

Manifestacyjna głodówka studentów żydowskich we Lwowie

przeciw ghettu na wyższych uczelniach w Polsce

Lwów, 1. 3. (M) W żydowskim Domu Akademickim po odbytym wczoraj wiecu, na którym wygłoszono liczne przemówienia i proklamowano jednogłośnie 24-godzinną głodówkę na znak protestu przeciwko ghettu ławkowemu na uniwersytetach. Na wiec przybyli m. in. przedstawiciele wszystkich żydowskich ugrupowań od socjalistycznego Bundu po syjonistów oraz reprezentantów związku niezależnej młodzieży socjalistycznej PPS. Po wiecu wysłano telegram do pana Prezydenta, premiera Składkowskiego, ministra oświaty Świętosławskiego, rektorów wszystkich wyższych uczelni, frakcji politycznych i do lwowskiej rady miejskiej. Po zebraniu w żydowskim Domu akademickim pozostało około 800 studentów, którzy o godzinie 6 wieczór rozpoczęli głodówkę. Dziś rano wywieszono na budynku transparenty, jeden z napisem: głodujemy, a drugi: precz z ghettem na wyższych uczelniach. Na żądanie policji transparenty zdjęto.

Przedpołudniem odbył się w domu akademickim poranek artystyczny, który wypełniły recytacje młodych poetów żydowskich i produkcje artystyczne. O godzinie 1-ej odbył się drugi wiec, na którym wybrano delegację mającą przedstawić rektorom uchwalone rezolucje.

Nad porządkiem w obrębie budynku czuwa wybrany komitet strajkowy, który pilnie przestrzega regulaminu i nie wpuszcza nikogo, kto ma przy sobie jakąś żywność. W jednej z końcowych rezolucji, przyjętych w czasie wiecu podkreślono, że walka przeciwko ghettu jest jednym z odcinków walki o demokrację w Polsce. Poza tym zebrani przesyłają wyrazy solidarności polskiej młodzieży akademickiej na uniwersytecie w Kownie.

Strajk głodowy został przesunięty o jedną godzinę tak, że zakończy się dziś o godz. 7 wieczór. Jak się dowiadujemy, zanotowano w ciągu dzisiejszej doby 18 wypadków omdleń i zasłabnięć wśród uczestników i uczestniczek głodówki.

W dzisiejszych rezolucjach młodzież protestuje przeciwko nieustającej akcji antysemickiej na wyższych uczelniach oraz próbie wprowadzenia ghetta ławkowego i stwierdza, że nie da się zepchnąć do kategorii drugiej klasy oraz zwraca się z wezwaniem do władz o zapewnienie bezpieczeństwa życia i zdrowia na wyższych uczelniach.

W godzinach popołudniowych wybrana delegacja studentów udała się do rektora WSHZ, weterynarii U. J. K. i Politechniki. Na WSHZ i weterynarii delegacja nie zastała rektorów i złożyła rezolucje w sekretariacie. Delegacja została natomiast przyjęta przez rektora U. J. K. Kulczyńskiego i rektora Politechniki Josta. Rektor Kulczyński oświadczył, że osobiście zajmuje przychylne stanowisko wobec żądań młodzieży żydowskiej, ale jako jednostka odpowiedzialna musi dbać o uniwersytet. Sądzi że akcja endeków już się uspokaja i że istnieją dwa sposoby położenia kresu akcji endeckiej a mianowicie: pierwszy sposób, to represje, przez relegowanie winnych a drugi przez perswazje. Podobne stanowisko zajął rektor Politechniki, który zwrócił się do delegacji z prośbą, ażeby w każdym wypadku usuwania Żydów z ławek jemu o tym donosić, a on wobec winnych zastosuje najsurowsze represje.

O godzinie 5 delegacja wróciła na zebranie do domu akademickiego. Na zebraniu tym byli obecni przedstawiciele społeczeństwa polskiego i żydowskiego m. in. także delegacja tramwajarzy lwowskich. Zebrani przyjęli enuncjację rektorów do wiadomości, wyrażając nadzieję, że nie skończy się tylko na słowach. Po tym przyjęto jednogłośnie rezolucje przeciwko antysemityzmowi i wystosowano apel do wszystkich stronnictw demokratycznych z prośbą o poparcie żydowskiej młodzieży akademickiej. O godzinie 7 zakończono głodówkę.

10 zł. kary za zniszczenie straganu żydowskiego

Łódź, 1. 3. (G) 23 lipca ubiegłego roku niejaki Wincenty Marciniak, który przed niedawnym czasem założył sobie stragan w Aleksandrowie, wszczął awanturę z handlarką żydowską Grinsteinową. W trakcie sprzeczki wjechał z koniem na jej stragan i stratował cały towar. Za ten wybryk Marciniak skazany został przez starostwo grodzkie na 5 zł grzywny. Od tego wyroku Marciniak odwołał się do Sądu Okręgowego i dziś sprawa ta została rozpatrzona w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Oskarżony się do winy nie przyznał, twierdząc, że Grinsteinowa sprowokowała całe zajście. Zeznająca na rozprawie w charakterze świadka Grinsteinowa opowiedziała w jaki sposób doszło do zajścia. Oto Marciniak ustawił sobie stragan tuż obok niej, a gdy zjawił się jakiś klient, który chciał u niej kupić, Marciniak nawoływał, ażeby u niej nie kupować. Gdy zwróciła mu na to uwagę, Marciniak skierował nagle swój wóz z koniem na jej stragan i stratował cały jej towar, narażając ją na cznaczną szkodę. Obrońca oskarżonego adw. Kowalski oświadczył, że spraw ta jest poniekąd symboliczna i że jest ona wyrazem dążenia chłopów do miasta i że Żydzi jako obywatele drugiej kategorii powinni o tym dobrze wiedzieć. Sędzia podwyższył oskarżonemu karę do 10 zł, uznając jego czyn za wybryk i zakłócenie spokoju publicznego.

Burza śnieżna nad Anglią

Londyn, 1. 3. PAT. W całej Anglii trwa nadal fatalna pogoda. Burza śnieżna, która szalała przez cały dzień wczorajszy, odcięła od świata szereg miejscowości i zdezorganizowała komunikację drogową i kolejową. Cała Walia pozbawiona była światła.

W procesie Eckerta

Sędziowie przysięgli otrzymali 3 pytania

Przemyśl. 1. 3. (Seg.) Wśród olbrzymiego zainteresowania rozpoczął się trzeci i ostatni dzień rozprawy Izaka Eckerta zabójcy błp. Schächterówny. Już o godzinie 7 rano gromadzą się przed budynkiem sądowym niezliczone tłumy. Do wnętrza budynku dostają się jednak tylko ci, którzy mają specjalne bilety, wydane na dzień dzisiejszy. Mimo to panuje w sali natłok nie do opisania. Rozprawa rozpoczyna się od odczytania protokołu sekcji, z którego okazuje się, że Schächterówna otrzymała dwa strzały. Jeden w szyję a następnie drugi w prawą skroń. Oba strzały były śmiertelne. Następnie odczytano list, pisany przez matkę inż. Kurpiela p. Helenę Kurpielową do pewnej żony porucznika w Przemyślu z wyrazami współczucia dla nieszczęśliwej rodziny denatki. P. Kurpielowa podaje w tym liście, że znane jej były zamiary syna co do ożenku z błp. Elzą. Tragiczny los niedoszłej synowej był dla niej tak samo bolesny jak i dla rodziców denatki. Z kolei na wniosek powoda cywilnego przesłuchano jeszcze kilku świadków. M. in. przesłuchano krawca Brimmera, który zeznał, że zabójca na dwa tygodnie przed czynem był u niego i przymierzał ubranie. Towarzyszyła mu wtedy Schächterówna, która udzielała mu wskazówek co do sposobu uszycia ubrania. Eckert wspomniał wówczas, że za dwa tygodnie a więc około 8 grudnia da sobie uszyć smoking do ślubu. Jako ostatni zeznawał współwłaściciel młyna Brenner, który podał, że miał nieporozumienia z oskarżonym na tle służbowym, lecz nie pamięta czy czynnie go znieważył i jak Eckert na to zareagował.

Na tym zamknięto przewód sądowy. Po naradzie postawił trybunał sędziom przysięgłym pytanie główne z art. 225 par. 1 a mianowicie: czy Izak Eckert winien jest, że d. 7 grudnia 1936 dwoma wystrzałami z rewolweru zabił błp. Schächterówną. Następnie mimo sprzeciwu prokuratora dopuścił trybunał na wniosek obrońcy dalsze dwa dodatkowe pytania z art. 225 par. 2 i art. 18 kk. a mianowicie:

Czy oskarżony Eckert działał w chwili popełnienia zbrodni pod wpływem silnego wzruszenia?

Czy u oskarżonego w chwili popełnienia czynu zdolność kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona?

Następnie udzielił przewodniczący głosu stronom. W chwili gdy telefonuję kontynuuje swe wywody obrońca dr Grossfeld. Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem.

Płk. Koc u p. premiera

Warszawa. 1. 3. PAT. P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym płk. Adama Koca.

Ferie uniwersyteckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 3. (Sin) Senaty wyższych uczelni w Warszawie wyznaczyły już terminy ferii wiosennych na wyższych uczelniach. Ferie nie będą skrócone. Na uniwersytecie będą one trwały od 20 marca do 20 kwietnia, na Politechnice od 20 marca do 4 kwietnia.

Dalsze zmniejszenie kontyngentu mięsa koszernego w Warszawie

Warszawa, 1. 3. (A). Dyrekcja rzeźni ustanowiła już kontyngent uboju rytualnego na miesiąc marzec. Nie bacząc na to, że w marcu przypadają Święta Wielkanocne kontyngent ubojowy jest o 100.000 kg. mniejszy niż w lutym i wynosi tylko 850 000 kg. mięsa. Wobec tego znacznego zredukowania kontyngentu jest prawie że pewne, że na Pesach zabraknie w stolicy mięsa koszernego.

Rabin Epstein aresztowany

Warszawa, 1. 3. (A). W kołach Związku Rabinów wielkie wrażenie wywołała wiadomość o aresztowaniu rabina z Chmielnika Epsteina. Przeciwko rabinowi temu Związek Rabinów prowadził od dłuższego czasu walkę, gdyż objął on swój urząd wbrew wyraźnej uchwale Związku Rabinów, który uznał, że do urzędu tego ma prawo jedynie jego szwagier rabin Spielman. Jak się dowiadujemy, aresztowanie rabina Epsteina pozostaje w związku z dochodzeniami przeciwko wyższemu urzędnikowi w kieleckim urzędzie wojewódzkim.

KRONIKA LWOWSKA

Sympatia dla studentów żydowskich

Lwów, 1. 3. ŻAT. W związku z dzisiejszą głodówką akademików żydowskich odbyło się zebranie inżynierów żydowskich we Lwowie, którzy uchwalili rezolucję z wyrazami sympatii i uznania dla żydowskiej młodzieży akademickiej za ich walkę przeciwko akcji młodzieży antysemickiej, cieszącej się poparciem części grona profesorów. Równocześnie zebranie wyraża słowa szacunku i uznania tym profesorom wyższych uczelni, którzy w tej sprawie zajęli stanowisko postępowe.

Sfingował napad rabunkowy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 1. 3. M. Wczoraj został aresztowany woźny jednego z żydowskich domów bankowych we Lwowie Izrael Katz, który zgłosił na policji, że onegdaj wyrwano mu obok dworca teczkę, zawierającą list pieniężny, w którym znajdowało się 10.000 zł. W toku dochodzeń stwierdzono, że Katz pieniądze te sobie zabrał i sfingował napad rabunkowy.

Systematycznie okradali firmę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 1. 3. M. W dniu dzisiejszym aresztowano większą część żydowskiego personelu domu handlowego Freundlicha we Lwowie oraz szereg paserów pod zarzutem systematycznej kradzieży na szkodę tej firmy. Szkody wynoszą około 60.000 zł.

Lwowska giełda zbożowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 1. 3. M. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach oraz egzekutywne kupno mąki. Pszenica, żyto, jęczmień, kukurudza, mąka i otręby żytnie obniżyły się w cenie. Natomiast wyka, siemień konopy i rzepak podrożały. Tendencja dla zbóż chlebowych zniżkowa, usposobienie ożywione.

Płacono pszenica jednolita czerw. 29.25 — 29.50, zbiorowa 28.50 — 28.75, jednolita biała 29 — 29.25, jęczmień jednolity 24 — 25, zbiorowy 23.25 — 23.50, kukurudza krajowa 21 — 21.75, wyka ciemna 21.50 — 22, siemień konopny 43.50 — 44, kukurudza krajowa 21 — 21.75, mąka pszenna Stand. I. 46.25 — 46.75, żytnia pastewna 22.75 — 23, otręby żytnie 14.75 — 15.

Pogrzeb kobiety-cadyka

Kielce. 1. 3. W niedzielę odbył się w Kielcach pogrzeb 105-letniej Sary Horowicz, żony b. rabina cudotwórcy. W pogrzebie wzięło udział kilkudziesięciu rabinów z całej Polski oraz tłumy ludności żydowskiej w liczbie ok. 5000 osób.

15 marca rozpoczną się wielkie roboty publiczne

Warszawa, 1. 3. (A). W dniu 15 marca wznowione zostaną na wielką skalę roboty publiczne, które w okresie pory wiosennej ze względu na wpływy atmosferyczne nie będą mogły iść w zbyt szybkim tempie. Wobec tego powoływanie bezrobotnych do pracy odbywać się będzie stopniowo. W związku z tym do czasu pełnego uruchomienia robót publicznych prowadzona będzie akcja pomocy zimowej, która oficjalnie kończy się z dniem 1 kwietnia. W chwili obecnej stan zatrudnionych na robotach zimowych wynosi 25 448 robotników, gdy liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 544.249, tj. o 11.587 robotników więcej niż w dniu 1 lutego br.

Środki ochronne przed chlorem

Warszawa, 1. 3. (Sin). Podjęto kontrolę stanu bezpieczeństwa w tych zakładach przemysłowych, które używają dla swej produkcji chloru. W ostatnich czasach zdarzały się bowiem liczne wypadki zatrucia robotników chlorem. Zwrócona będzie uwaga, by we wszystkich zakładach przemysłowych, używających chlor, prowadzono należyte urządzenia zabezpieczające przed zatruciem.

Groźba powodzi w Nowym Targu

Nowy Targ, 1. 3. PAT. Skutkiem nagłej odwilży oraz padających deszczów stan wody na Czarnym i Białym Dunajcu podwyższył się znacznie, powodując pochód lodów, które w kilku miejscach utworzyły groźne zatory, spiętrzając wodę i zagrażając mostom. Nie groźny zator powstał na Białym Dunajcu w Nowym Targu obok ulicy Waksmundzkiej. Usunięcie zatoru będzie możliwe jedynie przez wysadzanie lodów przy pomocy środków wybuchowych. Stan wody na Białym Dunajcu o godz. 15 wynosił 3.30 m. (stan alarmowy) i stale się podnosi. Zachodzi obawa wylewu Białego Dunajca w niżej położonych częściach Nowego Targu. W wypadku gdyby zator nie został wysadzony i woda dalej wzbierała, część mieszkańców w Nowym Targu w pobliżu Białego Dunajca zostanie delożowana. Władze wydały odpowiednie zarządzenia.

Gospodarka zakładów żyrardowskich

Warszawa, 1. 3. (A). Sekwestratorzy spółki akcyjnej zakładów żyrardowskich w związku z bliskim zniesieniem sekwestru przystąpili do opracowania sprawozdania ze swoich czynności dla Sądu Okręgowego w Warszawie. Wprowadzenie sekwestru przyniosło znaczne oszczędności w kosztach administracyjnych, wyrażające się cyfrą blisko 2 milionów zł. Stan zatrudnienia w okresie gospodarki sekwestratorów podniósł się z 2.000 robotników do 3.500. Zyski osiągnięte w czasie zarządu przymusowego przekroczyły cyfrę 5 milionów zł.

Mariawita Kowalski będzie nadal siedział

Warszawa, 1. 3. (A). Prośba o ułaskawienie arcybiskupa Kowalskiego, pozostającego w więzieniu w Rawiczu pozostawiona została przez władze wymiaru sprawiedliwości bez uwzględnienia.

Z rewolwerami i kastetami przybyli na odpust

Łódź, 1. 3. (G) Sąd Okręgowy rozpatrywał dziś sprawę prezesa Koła Stronnictwa Narodowego w Zgierzu Zajączkowskiego, który skazany został przez starostwo powiatowe w Łodzi na 300 zł grzywny za zwołanie do Zgierza nielegalnego zjazdu członków Stronnictwa Narodowego w Łodzi. Od wyroku tego odwołał się Zajączkowski do Sądu Okręgowego. Obronę jego wnosił adw. Kowalski. Zajączkowski do winy się nie przyznał, twierdząc, że nie był to zjazd, ale że członkowie Stronnictwa Narodowego samorzutnie przybyli do Zgierza na odpust. Emerytowany podkomisarz Kister, były komendant policji powiatu łódzkiego, który występował na rozprawie w charakterze świadka zeznał, że członkowie Stronnictwa Narodowego uzbrojeni byli w rewolwery, kastety i noże i wątpić należy, czy z tym arsenałem wybierali się na odpust, nie może on jednak istotnie stwierdzić, czy zjazd został zwołany przez Zajączkowskiego czy też ludzie ci samorzutnie przyjechali do Zgierza. Zajączkowski został uniewinniony.

Interpretatorzy deklaracji pułk. Koca

Warszawa. 1. 3. (Sin.) Na zebraniu dzia łaczy nowej organizacji płk. Koca zabierali również głos pp. prez. Starzyński, p. Skoczylas i p. Marchlewski.

Charakterystycznym było przemówienie p. Starzyńskiego. Stwierdził on, że szlachta odnosiła się zawsze negatywnie do handlu i dlatego zrozumiały jest obecnie brak umiłowania tego zawodu. Mówca jest za poparciem mieszczaństwa, przy czym za mieszczaństwo uważa wszystkich, którzy mieszkają w mieście.

P. Skoczylas (z Krakowa) uważa, że powstanie nowego obozu politycznego wypełnia lukę, jaka powstała po likwidacji BBWR. Luki tej nie zdołał wypełnić Sejm i Senat. Ujęcie kwestii żydowskiej w deklaracji płk. Koca uważa mowca za słuszne. Kwestia żydowska jest ważna nietylko ze względu na ilościowy stan Żydów, ale i dlatego że mają oni odrębną kulturę. Strukturę handlu musimy radykalnie zmienić i to w tym kierunku, aby handel nie znajdował się więcej w 80 proc. u Żydów.

Pos. Marchlewski (Grudziądz) uważa, że gospodarzem Polski winien być naród polski. Zasada ta została zrealizowana na Pomorzu. Mowca pragnie, aby stosunki takie zapanowały w całym kraju.

Z przemówienia płk. Koca, a zwłaszcza z ustępu, w którym mówi „zarządziłem wybór władz centralnych" wnioskować należy, że nowy obóz opiera się na zasadzie wodzostwa.

Eckert skazany na sześć lat więzienia

Przemyśl. 1. 3. (Seg.) Wśród ogromnego naprężenia, przewodniczący ławy przysięgłych odczytał następujący werdykt:

Pierwsze pytanie (czy Eckert winien jest zabójstwa błp. Schachterówny) sędziowie przysięgli potwierdzili 12 głosami tak.

Drugie pytanie (czy Eckert działał w chwili popełnienia zbrodni pod wpływem silnego wzruszenia) sędziowie przysięgli potwierdzili 11 głosami tak.

Trzecie pytanie (czy u oskarżonego w chwili popełnienia czynu zdolność kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona) przysięgli potwierdzili 6 głosami tak, zaś 6 głosami zaprzeczyli. — Wobec tego trybunał przyjął tezę dla oskarżonego korzystniejszą.

Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok, skazujący Izaka Eckerta *na 6 lat więzienia.*

Czy Hitler ugnie się przed zbrojeniami angielskimi?

Londyn, 1. 3. PAT. Gazety niedzielne „Sunday Express" oraz „People" opatrują piątkowe narady między Edenem a Ribbentropem sensacyjnymi komentarzami. I tak — „Sunday Express" twierdzi, że pomiędzy Londynem i Berlinem są w toku poufne pertraktacje na rzecz pokoju. Pismo twierdzi, ze w czasie rozmowy piątkowej omawiano następujące zasady ewentualnego porozumienia 1) powrót Niemiec do Ligi Narodów, 2) porzucenie przez Rzeszę polityki izolacji gospodarczej, 3) powszechne zredukowanie zbrojeń, 4) porozumienie przeciw atakom napowietrznym, ogólne porozumienie obejmujące wszystkie państwa, nawet Rosję Sowiecką. „Sunday Express" twierdzi nadal, że Ribbentrop poleciał do Berlina aby zreferować Hitlerowi treść odbytej rozmowy. Gazeta przypisuje brytyjskiej polityce zbrojeń tak znaczny wpływ, że ten rzekomy plan ma być konsekwencją nowego programu zbrojeń angielskich.

Podobnie „People" ocenia wielki plan zbrojeń Wielkiej Brytanii jako mistrzowskie posunięcie dyplomacji angielskiej i przewiduje, iż Hitler zdając sobie sprawę z niemożności dotrzymania Anglii kroku w tym wyścigu zbrojeń, zechce przyjąć propozycje powszechnej ich redukcji.

W kołach oficjalnych zaprzeczają stanowczo, aby piątkowe rozmowy posiadać miały tak doniosłe znaczenie. Charakterystycznym jest również, że obie poważne polityczne gazety niedzielne „Sunday Times" i „Observer" nie zawierają niczego, co potwierdzałoby informacje „Sunday Express' oraz oczekiwania „People".

Program generała Moli

Avila. 1. 3. PAT. Korespondent Havasa donosi: Gen. Mola, dowódca północnej armii powstańczej, wygłosił wczoraj przed mikrofonem rozgłośni w Salamance przemówienie, w którym nakreślił główne linie programu nowego rządu państwa hiszpańskiego. Linie te są następujące: Uznanie dla historycznej osobistości hiszpańskiej, która zapewni Hiszpanii właściwe miejsce w koncercie narodów wolnych, pokój i dobre stosunki ze wszystkimi wewnątrz i zewnątrz kraju bez pośrednictwa obcych, władzę i dyscyplinę niezbędną dla przeciwdziałania zamachom na ojczyznę, organizacja produkcji, humanitarne ujęcie zagadnienia pracy w celu przeciwdziałania nadużyciom ze strony silnych, bezwzględne poszanowanie własności prywatnej, walka ze spekulacją, niezależność władzy sądowej, wolność nauczania, zgodnie z kierunkiem, nadanym przez państwo aspiracjom ludu i moralności chrześcijańskiej. Ochrona dziecka, obowiązkowa praca dla wszystkich oraz całkowite zniesienie protekcjonizmu i nieróbstwa w administracji państwowej. W zakończeniu gen. Mola oświadczył, co następuje: Nie wiem, czy to co powiedziałem, ma odcień faszystowski monarchistyczny, konserwatywny, czy republikański. Wiem tylko, że jest to rozsądne i że sprawa ta zatryumfuje. Reszta jest mało ważna.

Warszawa. 1. 3. (Sin.) Adwokat Szumański wyjechał dziś do Krakowa, aby wziąć udział w procesie dra Fensterblaua w charakterze obrońcy.

P. Dlouhy, który swego czasu został usunięty z ministerstwa sprawiedliwości a następnie z Głównego Urzędu Statystycznego, został obecnie przywrócony na swe stanowisko w GUS.

Pos. Kopeć, współredaktor „Gazety Polskiej" i zwolennik tzw. naprawiaczy wystąpił z „Gazety Polskiej".

We czwartek plenum Sejmu

Warszawa, 1. 3. PAT. Plenarne posiedzenie sejmu zwołane zostało na czwartek 4 bm. Na posiedzeniu tym odbędzie się dabata nad szeregiem projektów ustaw, opracowanych ostatnio przez komisje sejmowe.

Debaty nad budżetem na plenum senatu rozpoczynają się w piątek 5 bm. Dnia tego odbędzie się dyskusja ogólna nad budżetem, a w dni następne toczyć się będzie rozprawa szczegółowa nad preliminarzem poszczególnych resortów. Ponadto obradować będzie w bieżącym tygodniu szereg komisyj sejmowych i senackich.

Ciągnienie dolarówki

Warszawa, 1. 3 W czasie dzisiejszego ciągnienia dolarówki padły następujące premie: 40.000 dolarów na obligację 843.648; 8.000 dolarów na obligację 1.263.602; 3.000 dolarów na obligację 800.346, 1,014.184, 390.983; 1.000 dolarów na obligacje 1.459.793, 362.716, 432.225, 1,139.980, 741.551; po 500 dolarów na obligacje 246.648, 66.503, 559.843, 1,267.739, 373.384, 261.221, 979.515, 143.848, 78.760, 1,232.387.

Prof. Burckhardt przybył do Gdańska

Gdańsk. 1. 3. PAT. Dziś po południu przybył do Gdańska nowy Wysoki Komisarz prof. dr Burckhardt z małżonką, witany na dworcu przez Komisarza Generalnego R. P. ministra Chodackiego i radcę komisariatu dr Bataglię oraz przedstawicieli Wolnego Miasta.

Jeszcze o reformie ustroju adwokatury

Warszawa, 1. 3. Sin. We wtorek dnia 2 marca odbyć się ma w Naczelnej Radzie Adwokackiej posiedzenie regulaminowe prawnej komisji w sprawie wniesionego przez rząd do Sejmu projektu ustawy o reformie ustroju palestry. Na posiedzenie to zaproszeni będą posłowie i senatorowie prawnicy celem uzgodnienia stanowiska z naczelnymi władzami palestry.

Z konkursu chopinowskiego

Warszawa. 1. 3. PAT. Wczoraj, 1. 3., w 9-tym dniu konkursu, grali następujący uczestnicy: Vladimir Vuletin (Jugosławia), Jan Gorbaty (emigr. ros.) i Erika Koost Tuttelberg (Estonia) przed południem, oraz Eugenia Gillówna (Polska), Kathryn Ovestreet (St. Zj. A. P.), Maria Geistówna (Polska) i Bruno Luck (Estonia).

Dziś, we wtorek dnia 2 marca, dwie audycje, w których wezmą udział: J. Berezyński (Polska), Wł. Kędra (Polska), L. Dossor (Anglia), E. Feinsteinówna (Polska), Z. Grzybowski (Polska), M. Bezobrazowa (Łotwa) i M. Ogilbianka (Polska).

Grono sędziowskie powiększyło się ponownie — przybył wczoraj rano p. Lazaro-Levy, profesor państw. konserwatorium w Paryżu. Spodziewany jest jeszcze w najbliższych dniach przyjazd pp. profesorów: Philipp (Paryż), G. Agosti (Mediolan) p. Schuberts (Ryga) I. Stefania (Budapeszt), R. Roesler (Berlin) A. Biss (Londyn). Na rozgrywkach finałowych zasiądzie jury w pełnym komplecie.

Do Berezy

Łódź. 1. 3. PAT. W dniu 28 lutego br. zostali przytrzymani i skierowani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej: Bijak Antoni i Kłoszewski Franciszek za działalność wywrotową.

Londyn.. 1. 3. PAT. Agencja Reutera donosi: Kierownikiem kontroli na granicy portugalskiej został mianowany kpt. Mac Donald, który swego czasu był ekspertem morskim przy Wysokim Komisarzu brytyjskim w Konstantynopolu a następnie reprezentantem W. Brytanii na konferencjach w sprawie cieśnin. Zastępcą jego jest kpt. Smyth, oficer marynarki wojennej. Mac Donald i Smyth udają się w ciągu bież. tygodnia, na czele pierwszego kontyngentu, składającego się ze 130 brytyjskich kontrolerów, przeważnie b. oficerów marynarki wojennej, na granicę portugalską.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK:

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 73, Senatorska 5, Pl. Zgody 18.

KOMITET DO WALKI Z KOMUNIZMEM

Wczoraj wieczór odbyło się w Krakowie zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych dla omówienia sposobów walki z komunizmem.

Po referatach ks. prałata Kwiatkowskiego z Warszawy, gen. Łuzyńskiego i prof. Wachholza wybrano komitet na czele którego stanął sen. Lipiński.

ZGON RADNEJ M. KRAKOWA.

W dniu wczorajszym zmarła w Krakowie w 66 roku życia śp. Stanisława Rychłowska, radna m. Krakowa. Zmarła była wdową po weteranie z 1863 roku i była odznaczona krzyżem oficerskim Polonia Restituta. Z powodu zgonu ś. p. S. Rychłowskiej z gmachu Ratusza powiewa żałobna chorągiew.

POCIĄG POPULARNY Z KRAKOWA DO WARSZAWY.

Odjazd z Krakowa 6 bm. (sobota) godz. 22.15. Przyjazd do Warszawy 7 bm. godz. 5.32. Odjazd z Warszawy 8 bm. (poniedziałek) godz. 23.20, przyjazd do Krakowa 9 bm. godz. 6.20.

Dołączone do karty kontrolnej kupony upoważniają do bezpłatnego zwiedzenia stolicy pod fachowym kierownictwem i wstępu na wystawę malarstwa francuskiego.

Uczestnicy dojeżdżający do tego pociągu z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm od Krakowa, korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej, z 50% zniżki dojazdowej i powrotnej.

Opłata za przejazd tam i z powrotem wraz z kuponami 12.90 zł.

WYCIECZKA NA BUKOWINĘ.

Dnia 6—7 bm. wycieczka narciarska na Bukowinę pociągiem popularnym z Krakowa do Poronina za 6.80 zł tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa 6. bm. (sobota) godz. 15.51, przyjazd do Poronina 19.53, odjazd z Poronina 7 bm. godz. 18.33, przyjazd do Krakowa godz. 22.21.

WIECZÓR PURIMOWY SYJONISTYCZNYM KLUBIE TOWARZYSKIM

W czwartek 4 bm. odbędzie się w Syjonistycznym Klubie Towarzyskim przy ul. Grodzkiej 71 II Wesoły Wieczór Purimowy. Wesoły program bogato urozmaicony. Początek 8.30 wiecz.

LIRYKA I POEZJA NIEMIECKA (z recytacjami).

Prof. dr Friedländer wygłosi dziś we wtorek odczyt ilustrowany recytacjami na ten interesujący temat na podwieczorku towarzyskim WIZO (Szewska 4 I p.). Goście mile widziani.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.

W kontynuowaniu cyklu wykładów w kierunku pogłębienia praktycznego wyszkolenia lekarzy w dziedzinie obrony przeciwlotniczo-gazowej ludności, a zainaugurowanego wykładem dr B. Skarżyńskiego p. t. „Przeszłość i przyszłość gazów bojowych", odbędzie się 3 bm. godz. 20 w sali Tow. Lekarskiego, na którym mjr dr E. Krawczyk wygłosi odczyt p. t. „Organizacja ratownictwa sanitarnego w dziedzinie obrony przeciwlotniczo-gazowej miast i osiedli".

KARTY ŁOWIECKIE.

Zarząd miejski zawiadamia, że nadeszły już karty łowieckie nowego typu.

Posiadacze kart łowieckich, których ważność upłynęła w dniu 1 marca br., obowiązani są przystąpić bezzwłocznie do ich wymiany na karty nowego typu.

Wymiana nie powoduje żadnych kosztów.

KURS TEORETYCZNY PILOTAŻU PRZY AEROKLUBIE KRAKOWSKIM.

Już w najbliższych dniach przystępuje Aeroklub Krakowski wzorem lat ubiegłych do rozpoczęcia kursu teoretycznego pilotażu motorowego, bezpłatnego dla członków P. W. Lotniczego a za opłatą zł 20 pobieraną od kandydatów na pilotów turystycznych.

Na kurs zostaną przyjęci wszyscy ci kandydaci, którzy odbyli już badania lekarskie wstępne w 2 p. lotniczym z wynikiem dobrym względnie badania w I. B. L. L. w Warszawie.

Aeroklub Krakowski obecnie przypomina, że przyjmuje jeszcze zgłoszenia tylko **kandydatów na pilotów turystycznych** w wieku od lat 21 do 40, do dnia 10 marca br. codziennie w lokalu Klubu, ul. Basztowa 10, od godz. 11—13-tej przedpoł., oraz w poniedziałki, środy i piątki także po południu od godz. 17—18. Tamże bliższe szczegóły i warunki.

WIELKI KONKURS DLA SZKOLNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI

organizuje PKO, przeznaczając na nagrody radioodbiorniki, aparaty fotograficzne, warsztaty i narzędzia stolarskie i introligatorskie, biblioteczki, rasowe króliki, siatkówki itd. Udział w konkursie polega na napisaniu listu do PKO. Szczegółowe informacje w sprawie konkursu podaje Nr 2 (z lutego br.) „Młodego Obywatela", czasopisma społeczno - gospodarczego, wydawanego przez PKO dla młodzieży szkolnej. Tenże numer „Młodego Obywatela" zawiera nadto szereg interesujących artykułów, zdjęć fotograficznych, opowiadań, zagadek itp. Prenumerata roczna tylko 1 zł. Konto PKO Nr 29.200. Egzemplarze okazowe wysyła bezpłatnie Referat Pras.-Prop. PKO w Krakowie, udzielając szczegółowych informacyj w sprawie wymienionego konkursu.

KELNERZY W BIAŁYCH KITLACH.

Ze względów higienicznych, jak się dowiadujemy, zostaną przymusowo wprowadzone białe kitle dla kelnerów usługujących w zakładach gastronomicznych niezależnie od kategorii. Dopuszczenie kelnera do obsługi w stroju zwykłym pociągnie za sobą surowe ukaranie właściciela zakładu gastronomicznego. Zaznaczyć należy, że niektórzy kelnerzy sprzeciwiają się temu słusznemu zarządzeniu, pomimo, iż biały strój dla służby w zakładach gastronomicznych jest przyjęty na całym świecie.

ZDERZENIE SAMOCHODU ZE SŁUPEM TELEGRAFICZNYM

Wczoraj o godz. 8 wiecz. szosą warszawską zdążał autem do Krakowa Burek Władysław. W pewnej chwili samochód wpadł w stronę pola, zderzając się ze słupem telegraficznym. Samochód doznał poważnego uszkodzenia, a jego właściciel Burek Władysław tłuczonej rany czoła.

OFIARA ZAJŚĆ MARCOWYCH OTRZYMAŁA ODSZKODOWANIE

St. Pauly, elektromonter, przechodził 23 marca 1936 z ul. Długiej na Mikołajską i został w czasie szarży policyjnej postrzelony w plecy, doznając poważnego obrażenia.

Ponieważ ZUS odmówił mu renty Pauly skierował sprawę do Sądu Rozjemczego dla spraw ubezpieczeniowych, gdzie wczoraj zapadł wyrok przyznający mu rentę.

OFIARA PAROWOZU KOLEJOWEGO

Wczoraj o 7 wiecz. na stacji kolejowej Dąbie, miał miejsce wstrząsający wypadek. Pod koła parowozu nadjeżdżającego pociągu wpadł przechodzący torem magazynier kolejowy Jan Plewiak, ponosząc śmierć na miejscu.

ZABŁĄKANA DZIEWCZYNKA.

Na plantach przy ul. Dominikańskiej znaleziono zabłąkaną 2-letnią dziewczynkę, którą umieszczono w Żłobku Miejskim.

UJĘCIE ZŁODZIEJA STRYCHOWEGO.

Polończyk Kazimierz (lat 27), robotnik, bez zajęcia, zam. przy ul. Wielickiej 5, został zatrzymany przez policję jako sprawca licznych kradzieży strychowych, dokonanych na terenie V Komisariatu, na szkodę nieustalonych właścicieli. Część bielizny odebrano i złożono w V Komisariacie przy ul. Zamojskiego l. 7, gdzie ją można oglądać, celem rozpoznania od godz. 8 do 12-tej.

—<>—

MAKKABI — GARBARNIA 21:20.

Zasłużenie wywalczone zwycięstwo koszykarzy Makkabi nad ostro, a nawet brutalnie grającym zespołem Garbarni.

—<>—

— **III WIECZÓR DYSKUSYJNY** nt.: Zadania Gmin Żydowskich odbędzie się dziś godz. 20-ta w lokalu Związku kombatantów Rynek gł. 12. 612k

— **PRÓBA CHÓRU ŻYD. TOW. MUZ.** w Klubie Syjonistycznym, Grodzka 71 jutro punkt. 8.15 wiecz.

— **WALNE ZEBRANIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ Ż. K. S. MAKKABI**, odbędzie się w sobotę 6 bm. o godz. 16 w lokalu klubowym.

Zamordowanie służącej z ul. Krakowskiej

Identyfikacja zwłok wyłowionych z Wisły pod Krakowem

Przed niezwykle trudną zagadką stanęła ostatnio policja krakowska, prowadząc dochodzenia w sprawie zwłok kobiecych, wyłowionych z Wisły pod Krakowem. Jak już pisaliśmy, na zwłokach stwierdzono dwadzieścia kilka ran ciętych wzgl. kłutych oraz ranę postrzałową klatki piersiowej. Prócz tych obrażeń denatka miała przecięty palec, co wskazywało na to, że stoczyła walkę ze swym zabójcą.

Nie ulegało żadnej wątpliwości, że denatka padła ofiarą bestialskiej zbrodni, chodziło tylko o ustalenie skąd ona pochodzi i gdzie zbrodnia została dokonana. Nie było bowiem wykluczone, że zbrodni dokonano daleko poza Krakowem, a zwłoki wrzucone do któregoś z dopływów Wisły zostały przez fale rzeki przyniesione w te okolice.

Dzięki energicznym wysiłkom sprawa wkracza obecnie na realne tory. Wczoraj zdołano bowiem ustalić identyczność zabitej.

Jak się okazało, jest to **Józefa Kardaszewska, służąca, licząca lat 26. Ostatnio Kardaszewska pracowała na posadzie w Krakowie. Była ona zatrudniona przez p. Perlę Rosenzweig, zamieszkałą przy ul. Krakowskiej l. 35. Zarówno jej pracodawczyni jak też przyjaciółka rozpoznały stanowczo w zwłokach Józefę Kardaszewską.**

Dalsze dochodzenia wykazały, że Kardaszewska zniknęła z Krakowa przed kilkoma tygodniami. Było to może cztery tygodnie temu, kiedy w czasie nieobecności domowników dokonano włamania do mieszkania p. Perli Rosenzweig. W domu znajdowała się jedynie Kardaszewska.

Włamywacze rozpruli wówczas kasę ogniotrwałą i zabrali biżuterię oraz srebro wartości kilku tysięcy złotych. Charakterystyczne jest, że wraz ze zniknięciem włamywaczy, znikła również z Krakowa Kardaszewska, która opuściła nagle mieszkanie swych pracodawców, znikając bez śladu.

Obecnie prowadzone są dalsze dochodzenia, które wyświetlą szereg niejasnych i zagadkowych w tej sprawie okoliczności.

Marsz. Graziani poza niebezpieczeństwem

Rzym. 1. 3. PAT. Oficjalny komunikat stwierdza, że stan marszałka Graziani polepsza się z każdym dniem Prof. Frugoni, po zbadaniu pacjenta orzekł że wszelkie wewnętrzne komplikacje są wykluczone. Marszałek Graziani udziela codziennie instrukcyj, w sprawach dotyczących działalności rządu Profesor Frugoni jest jednym z najsłynniejszych w Rzymie specjalistów i został natychmiast po zamachu wysłany wraz z kilku lekarzami do Addis Abeby.

Drzewo polskie na maszty sztandarowe w Anglii

Warszawa, 1. 3. (Sin). Angielskie firmy importujące polskie drzewo zamówiły u polskich dostawców kilkaset tysięcy specjalnie obrobionych drzew świerkowych. Drzewo to wysłane zostanie pospiesznie do Londynu w związku z koronacją pary królewskiej. Jest ono przeznaczone na maszty sztandarowe, które będą ustawione na ulicach Londynu.

Grupa Walerona

Warszawa, 1. 3. (Sin) Grupa Andrzeja Walerona znana pod nazwą „Kadry Chłopów" rozwija ożywioną działalność na wsi, usiłując pozyskać sobie członków Stronnictwa Ludowego. Z tego powodu doszło wśród ludowców do licznych wykluczeń. Na terenie powiatu kieleckiego i włoszczowskiego wykluczono ze Stronnictwa Ludowego 6 działaczy gminnych za współudział w grupie Walerona.

CHILI POZOSTAŁO BEZ KONSULATU.

Istniał w Warszawie konsulat honorowy Chili. Konsulat ten został swego czasu zlikwidowany, wobec czego wizy emigracyjne do Chili wystawił dla polskich uchodźców konsulat chilijski w Paryżu. Ostatnio jednak rząd chilijski rozesłał okólniki, zabraniające wystawienia wiz w krajach innych niż kraj wystawienia paszportu zagranicznego dla emigranta. Z tego powodu konsulat paryski przestał wizować paszporty polskie. Na razie wobec takiego stanu rzeczy w ogóle ustało wizowanie paszportów do Chili dla obywateli polskich.

SPÓLNIKA

z kapitałem od 50.000 — 150.000 zł. do poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego **natychmiast** poszukiwany. Zgłoszenia pod „Dostawy Rządowe“ do Adm. N. Dziennika

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

ZDOLNY zastępca obejmie przedstawicielstwo poważnej firmy działu papierniczego lub kosmetycznego na Kraków i okolice. Zgłoszenia: „Emka“ N. Dziennik. 712g

PRZYSTOJNA, wysoka panna wykształcenie gimnazjalno - handlowe, kilkuletnia praktyka sklepowa poszukuje jakiejkolwiek posady. Nowy Dziennik „Nadzieja“.

BUCHALTER - bilansista, korespondent, zdolny podatkowiec, przyjmie zajęcie półdniowe lub godzinowe, tanio. Pierwszorzędne referencje. Własny telefon 118-83. 949k

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 242g

Wolne posady

MODNIARKA samodzielna, pierwszorzędna siła potrzebna. Salon mód Aronsohna, Dunajewskiego 6 ofic. C. L. p.

KOREPETYTORA (ki) do 10-tniego chłopczyka na 2 godziny. Wymagana konwersacja niemiecka. Zgłoszenia Garncarska 2/4 — między 2—3.

Posad poszukują

MAGISTER praw szuka posady biurowej na skromnych warunkach. Adm. „Nowego Dziennika pod „Zdolny“.

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, pacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 438g

Sprzedaż

MASZYNY do pisania walizkowe, biurowe w olbrzymim wyborze tanio, dogod nie poleca „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 1017k

DUŻY wybór — pierwszorzędny gatunek — to zalety obuwia „GOLF“, Kraków, Grodzka 1. 1018k

SKLEP spożywczy okazyjnie sprzedam z powodu wyjazdu. Kraków, Zwierzyniecka 14.

WYPRAWKI kompletne dla NIEMOWLĄT po cenach zniżonych. Bohrer, Floriańska 27. 691k

BILARDY automatyczne różne systemy po 150 zł. oraz hokeje do sprzedania Zgłoszenia Leser Holländer, Tarnów, Wałowa 45.

AUTORYZOWANI MIEJSCE SPRZEDAŻY ZEGARKÓW OMEGA

H. J. TENENBAUM
MAGAZYN JUBILERSKI
Kraków, Stradom 10

DYWANY, linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki, portiery. Halpern, Poselska 18.

TAPCZANY, otomany, materace, poduszki, rozkładanki różne łóżka polowe zakładam sprężyny chodniki do łóżek „Perfekt“ wykonanie trwałe, ceny niskie. SCHNITZER, Starowiślna 85, podwórze.

Nauka i wychowanie

WZOROWE przedszkole ul. Syrokomli 17 przyjmie jeszcze kilkoro dzieci. 748g

JĘZYKI — znakomitą metodą Ansona. Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. — 696g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza ZOFIA SCHONGUTOWNA W. W. Świętych 8 I. p. front, tel. 109-97. — Opłata MINIMALNA. 911k

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego nowe kursy rozpoczęte. — Zamiejscowi listownie „Globus“ tylko zł. 3.30. „STUDIUM“, KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 1019k

Różne

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce mieszkalne gwarantowanej jakości najtaniej Kraków, Bracka 6. 974k

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12, m. 3. 550g

ADMINISTRACJĘ domów przyjmie aplikant adwokacki, rutynowany w sprawach administracyjnych, sądowych, podatkowych. Na żądanie gwarancja. — Nowy Dziennik pod „Tanie“. 694g

ORYGINALNE „Charnaux“ oraz wszelkiego rodzaju PASY i paseczki Lastex poleca „ŁUCJA“, — Kraków, Sukiennice 29. — Telefon 167-40.

GARDEROBA W KAWIARNI DO ODDANIA. Wiadomość tel. 108-03.

KASA Spółdzielczo - Pożyczkowa, spółdz. z ogr. odpow. w likwidacji, w Łańcucie, wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności i złożonych depozytów, w terminie ustawą przepisanym. — Likwidator: — Herman Kampf, Łańcut. 1022k

21-LETNIA niewidoma panienka pozostająca od dłuższego czasu w leczeniu prosi uprzejmie o jakąkolwiek pomoc materialną. Zgłoszenia pod „Niewidoma“ do Adm. Nowego Dziennika.

PIERWSZORZĘDNA pracownia gorsetów „GRACJA“, Kraków, Szewska 6 poleca świeże modele wiosenne po bardzo niskich cenach. 728g

Zdrojowiska

KRYNICA „BAJKA“ na przeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej B. LOWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie— wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

KRYNICA „PODHALE“ pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA“ tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

ZAKOPANE Pełnokomfortowy pensjonat „ŚWIT“ Zamojskiego poleca na marzec pokoje z pełnym utrzymaniem po cenie znacznie zniżonej. Zarząd: Graffowie. 1021k

Lokale

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

DO wynajęcia pokój dla dwóch panów lub pań. — Kraków, Dietla 105 mieszkanie 3.

DWUPOKOJOWE mieszkanie, frontowe, II piętro, komfort do wynajęcia od 1 kwietnia. Kraków, Łobzowska 2.

DWA pokoje i kuchnia przy ul. 29 Listopada nr. 57a zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela: Emil Silberbach, Wielopole 15.

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m 7. 734k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Tymcz. Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie rozpisuje

KONKURS

na stanowisko ordynatora (prymariusza) oddziału chorób dzieci szpitala żydowskiego w Krakowie:

Warunki konkursu:
1) Obywatelstwo polskie,
2) dyplom lekarski i uprawnienie do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim,
3) Kwalifikacje w zakresie specjalności chorób dzieci.
4) Uregulowany stosunek do służby wojskowej.
5) Świadectwo z odbytego kursu OPLG.

Podanie udokumentowane z dołączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu należy wnosić do dnia 15 marca 1937 r. włącznie w sekretariacie Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie ul. Krakowska l. 41.

Kraków, dnia 1 marca 1937 r.

Przewodniczący Tymcz. Zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie
Dr Landau.

RS II 173.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III handlowy w sprawie firmy: „Krakowska Kredytowa i Dyskontowa Spółdzielnia z o. o. w Krakowie“ z urzędu

postanawia:

Wpisać do rejestru spółdzielni następujące dane: Odwołano z urzędu likwidatorów Jana Ottomara Szteyna i Romana Stadnickiego, a w ich miejsce ustanowiono likwidatorami Michała Kilianczuka i Zygmunta Dienstenfelda.

Data wpisu: 25 stycznia 1937.



Strażak — prywatnie

NASZA **OPINJA**

Reprezentacyjne czasopismo żydowskie w jęz. polskim

TYGODNIK

polityczny - społeczny - literacki

Redaguje Dr. A. Insler **Wychodzi rok piąty**

Organ żydowskiej inteligencji
Pismo żydowskiej rodziny
Zwierciadło żydowskiego życia
Trybuna polskiego żydostwa

Bogaty materiał. Wszechstronne oświetlenie. Liczne ilustracje. Periodyczne numery specjalne poświęcone problemom społecznym i kulturalnym, zagadnieniom regionalnym.

Oddział redakcji i administracji na zachodnią Małopolskę — Kraków, Lubicz 24, tel. 106-76.

Tygodnik insercyjny, nadający się znakomicie do ogłoszeń na całą Polskę



Rodzina linoskoczka na wycieczce.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.